Nr. 230. We Lwowie, Wtorek dnia 9. Października 1883. Rok XVI.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 60 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Spowiedź Czajkowskiego.

Jest dwojaka nikczemność: nikczemność prosta, nie starająca się uniewinnić i nikczemność obłudna — nikczemność nad nikczemnościami — usiłująca pokryć zbrodnie swe płaszczem najlepszych zamiarów, wmawiająca w innych, że jedynie szlachetność i rozsądek nią powodowały, a to wszystko dla tego tylko, ażeby innych za sobą w błoto pociągnąć. Michał Czajkowski odznacza się tą drugą nikczemnością. Chciałby, ażeby poszli za nim wszyscy Polacy, bo tam, gdzie wszyscy winni, nie ma winnych. Jest to sofizmat, ale pomimo to zdaje mu się, że tym sposobem ulży tajemnej zgryzocie sumienia, która wciąż go dręczy, a do której nie chce się przyznać. Brnie więc dalej w błoto, schlebia Moskalom, którym ręce liże, a w ostatnich dniach siemdziesięciopięcio letni starzec wystosował do *Rusi* pismo, które zostało podniesionem przez wszystkie dzienniki. Podajemy z niego wyciąg według *Nowostiej*, tłumacząc je dosłownie i skrupulatnie:

„Znany Czajkowski, były Sadyk-pasza, zamieścił w czasopiśmie Aksakowa *Ruś* coś w rodzaju politycznej spowiedzi o kwestji polskiej".

„Na wstępie obwinia p. Czajkowski Polaków o to, że jakoby „znów rozpoczęli na całym świecie intrygę przeciw rządowi carskiemu i Rosji. Między innemi zarzuca Kraszewskiemu, że on to właśnie „wynalazł przeciw Rosji system ciągłego niezadowolenia", według przepisów którego Polacy uważają za swój obowiązek „mieć zawsze oblicze nadęte i chmurne, choćby tam rząd rosyjski niewiedzieć co dla nich robił". Następnie p. Czajkowski twierdzi, że przed wyjazdem jego do Rosji, jeszcze się do niego zwracali Polacy z prośbą, „ażeby w interesie Polski poparł wpływ Austro-Węgier na Słowian i Portę ottomańską. Wstąpił nareszcie, jako wolontarjusz, do pułku Kozaków (który utworzył i którym dowodził Czajkowski; pr. *Dz. Pol.*) siostrzeniec księcia Bismarka, młody baron von Puttkammer. Zdumiony, udałem się do poselstwa pruskiego w Konstantynopolu z zapytaniem, czy istotnie jest on tym, za kogo się wydaje, i otrzymałem oficjalną odpowiedź, że baron naprawdę jest rodzonym siostrzeńcem niemieckiego kanclerza. Był to nader miły młodzieniec i doskonały oficer jazdy. Prawił mi wciąż, a także i oficerom moim, o chęci księcia odbudowania Polski i dania jej za króla ks. Fryderyka Karola, przyczem nieraz pokazywał na dowód listy swej matki, baronowej, która na tąż samą śpiewała nutę".

„Byłem i pozostanę Polakiem (obejdzie się bez tej łaski, pr. D. P.), lecz chciałem być Polakiem słowiańskim (!!!), i byłem już wtedy, jak i dziś, przekonany, że katolicyzm był główną przyczyną upadku Polski, jej nieszczęść i stanu dzisiejszego. (Dopiero dziś więc rozwiązana zagadka; p. Czajkowski przeszedł na prawosławie dlatego tylko, że, jako dobry syn ojczyzny, chciał się tym sposobem zemścić na katolicyzmie, za jej upadek; pr. D. P.).

„Odrzuciłem te propozycje — i warszawski niewidzialny rząd, wraz z katolicyzmem i niezadowoleniem, wspierane tajemnie przez dyplomację, zaraz przeciw mnie uknuli cały system intryg. Porta otomańska nie dała się oszukać; pozostała dla mnie po dawnemu pełną ufności i względów, lecz oficerowie polscy, będący pod moją komendą uczynili inaczej; dali się powodować swym ziomkom intrygantom, Polakom-katolikom i rewolucj[redacted]nistom. Sami Polacy zburzyli polskie dzieło ([redacted]kie? czy to, które inscenować chciał Polak-s[redacted]wiański?); utrzymałem jednak karność i organi[redacted]cję, i podałem się do dymisji".

„Dostawszy następnie amnestję i wróci[redacted] do kraju, ogłosiłem publicznie polityczny mój[redacted] wiary i pokrzepiony łaską nieboszczyka impera[redacted]ra, powziąłem zamiar służenia gorliwie i szcze[redacted]rze rządowi rosyjskiemu (przynajmniej piórem; na inne pole działania nie wchodziłem) we wszystkich sprawach tyczących się Polski i Słowiańszczyzny — uczyniwszy przytem jedyne zastrzeżenie, że nie będę zmuszony walczyć z Turkami, co byłoby niewdzięcznością z mej strony. Ludzie jednak inaczej zawyrokowali; propozycje moje zostały odrzucone i teraz jestem w zapomnieniu".

A zatem, jak widać z końcowego ustępu, nawet Rosjanie pogardzili Czajkowskim.

Sprawy sejmowe.

Dowiadujemy się, że w kołach poselskich objawiono życzenie, aby Sejm krajowy obradował tylko do otwarcia delegacyj, a potem odroczony został na parę miesięcy. Temi dniami nastąpi decyzja.

Czytamy w *Czasie:*

„Nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym posłom włościańskim postawienie wniosku o uchylenie rozporządzenia ministerjalnego, na mocy którego sądy nasze pobierają za doręczenie uchwał w sprawach cywilnych na prowincji po 17½ centów od każdej strony. Rozporządzenie to, jako niesłuszne, uciążliwe i po części niewykonalne, powinno być zniesione. Niesłuszne, bo jeżeli strony, wdające się w proces, zmuszone są ponieść tak wysokie stęple, i przy obowiązującej procedurze pismiennej narażone są często mimo woli na odraczania z urzędu terminów i odbieranie mnóstwa uchwał w jednej sprawie, wlokącej się latami, to już uwolnione być powinne od opłaty za doręczenie każdej rezolucji, którą zazwyczaj nie woźny sądowy, ale najczęściej wójt gminy lub sąsiad, będący na jarmarku w mieście, odbiera i doręcza."

„Komisja budżetowa przygotowała już sprawozdanie o kilku rubrykach wydatków. W sprawozdaniu o budżecie drogowym komisja wyraźnie zaznacza, że zniżając preliminarz Wydziału krajowego z 910.137 złr. na 839.441 złr., czyli 70.696 złr., czyni to tylko ze względu na konieczność oszczędzania w każdej rubryce, aby ile możności nie wywołać podwyższenia ciężaru. Sama komisja stwierdza w swojem sprawozdaniu, że trudnem było to zadanie, bo już Wydział krajowy w preliminarzu swoim przestrzegał ściśle oszczędności. Z okrojonej sumy przypada 10.000 złr. na dział wydatków dla budowy i rekonstrukcji dróg krajowych, a 50.000 złr. na dział zasiłków. Na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych preliminował Wydział krajowy o 40.000 złr. więcej, aniżeli na rok 1883, wychodząc z założenia, że słusznem jest podniesienie tych zasiłków o tyle, o ile zniżyła się kwota, przeznaczona na budowę dróg krajowych. Komisja nie odmawia słuszności temu zapatrywaniu, ale przytacza potrzebę zniżania wydatków. Dotację na fundusz, mający służyć na pożyczki bezprocentowe dla gmin i powiatów na budowę dróg, zniżyła komisja o 10.000 złr. W myśl uchwały zeszłorocznej Sejmu fundusz ten miał wynosić 300.000 złr. i powstać z wstawiania na ten cel corocznie 30.000 złr. do budżetu drogowego. Komisja budżetowa mniema, że Sejm nie mógł się krępować kwotą naprzód oznaczoną, bez względu na lata gorsze lub lepsze, że zatem można w lepszym roku wstawić w tę pozycję kwotę wyższą, a za to w roku gorszym zniżyć pozycję.

Koszta, jakie szupaśnictwo wkłada na kraje, podnoszono już nawet w Sejmie przy sprawozdaniu o zamknięciu rachunków za rok 1881. Komisja budżetowa także zajęła się tą sprawą więcej, niż kiedykolwiek. Obliczyła ona, że od roku 1876 koszta szupaśnictwa, na fundusz krajowy spadające, podniosły się z 11.847 na 74.101 złr. Kiedy w roku 1876 wydawano na jednego szupaśnika 1 złr. 55 ct. w przecięciu, w roku 1882 wydatek ten podniósł się na 5 złr. 15 ct. Największy wzrost wydatków wykazały stacje: Kraków (z 1456 złr. w roku 1876 na 3914 złr. w roku 1881), Lwów (z 3573 złr. na 8497), Pilzno, Przemyśl, Wieliczka i Żółkiew. Słusznie dolicza komisja do rzeczywistych kosztów także i to, co Wydział krajowy wydaje na personal urzędniczy, zajęty sprawami szupasowemi. Przyczynę złego upatruje komisja w niedość sprężystem wykonywaniu policji miejscowej, w niedostatecznem zaopatrywaniu ubogich przez gminy, w wadliwości ustawy o swojszczyźnie i braku zakładów przymusowej pracy. O ile tym przyczynom złego zaradzić można w drodze administracyjnej, niezawodnie stanie się zadość, bo już zaczęto traktować rzecz poważniej. Radykalne usunięcie złego nie będzie jednak możliwe dotąd, dopóki rząd nie uczyni zadość życzeniom, wyrażonym przez Sejm jeszcze na zeszłorocznej sesji w sprawie rewizji ustawy o swojszczyźnie. Gminy powinne przyczynić się ile możności do uchylenia złego, bo łatwo sprawa wyjść może na ich niekorzyść. Już komisja budżetowa podnosi dziś, że takie postanowienia ustawy krajowej z r. 1874 przyczyniają się do wzrostu kosztów szupaśnictwa tem, że każą fundnszowi krajowemu ponosić bezzwrotnie koszta zaopatrywania szupaśników w odzież, i że koszta szupasowania rewertentów właściwe gminy tylko w ⅓ zwracać mają fundnszowi krajowemu."

„Klub Grocholskiego postanowił głosować w danym razie przeciw przyznaniu głosu wirylnego rektorowi techniki lwowskiej, o co upominają się dwie petycje."

„Dr. Czecz, z Kobiernic, oznajmił krakowskie-[redacted]nietyl[redacted]ckiego w sprawach przemysłu domowego, lecz nadto poszła dalej i wzywa Wydział krajowy, aby już na przyszłej sesji sejmowej wystąpił z projektem urządzenia krajowego muzeum przemysłowego; chodzi tu właściwie o przekształcenie miejskiego muzeum na krajowe."

„Komisja naftowa, której prezesem jest p. Jaworski, a wiceprezesem p. Gorayski, praktyczne i racjonalne zajęła stanowisko. Zamiast tracić czas na rekreminacje platoniczne, które nie byłyby uwzględnione, przyjęła ona konkretne pozytywne wnioski. Na wczorajszem posiedzeniu poseł Adam Skrzyński referował, a komisja jednogłośnie przyjęła jego wnioski, zmierzające do tego, aby Sejm w drodze rezolucji zażądał od rządu: 1) zwiększenia cła od surowca w ogóle; 2) zrównania pod względem cła produktu surowego rumuńskiego z produktem innych krajów, czyli zniesienia dla niego dotychczasowych istniejących wyjątkowych przywilejów; 3) zniesienia lub przynajmniej zmniejszenia podatku zarobkowego i dochodowego; 4) uwolnienie olei ciężkich (poniżej 0·870 do 0·850 ciężk. gat.) od podatku konsumcyjnego. Sprawozdawcą w Izbie będzie p. A. Skrzyński."

„W komisji konkurencyjnej objął referat projektu Wydziału krajowego znakomity prawnik rektor dr. Rittner. Fakt ten jest gwarancją, że projekt przyjdzie jeszcze w tym roku pod obrady Izby".

„Komisja budżetowa codziennie prawie odbywa swoje posiedzenia, na których pojedyncze referenci zdają sprawę z powierzonych im działów budżetu. Na jednem z ostatnich, poseł Stanisław hr. Badeni, odczytał swoje sprawozdanie o szpitalach krakowskich; wszyscy członkowie komisji uznali pracę młodego posła za odpowiednią pod każdym względem".

„Komisja prawnicza jednogłośnie przyjmie wniosek posła Madejskiego, a Sejm również jednogłośnie go uchwali, nadając mu formę rezolucji. Opierając się na woli Sejmu, delegacja nasza będzie mogła jeszcze skuteczniej i energiczniej popierać u rządu reformę sądownictwa".

„Najważniejszą sprawą w komisji administracyjnej, jest projekt ustawy o służbie (referent Górecki). Sprawa ta jednak, jak się zdaje, utonie w komisji".

„Za to inne wnioski, jak pp. Langiego, Romera i innych, będą pomyślnie załatwione. Sprawozdawcą wniosku p. Romera, o przedłużenie kadencji rad powiatowych, jest Kazimierz hr. Badeni. Wygotował on już sprawozdanie w duchu przychylnym".

Neue fr. Presse i *Deutsche Ztg.* przyniosły w sobotę znowu siarczyste artykuły przeciwko Polakom, stając jakoby w obronie uciemiężonych w Galicji Rusinów. Główną treść tych artykułów doniósł nam onegdaj telegram. Zresztą nie ma w nich nic czegobyśmy w tych dziennikach jeszcze nie czytali. Sejm galicyjski i Polacy w Galicji, to gniazdo zepsucia, które zaraża wszystkie narodowości słowiańskie w Austrji niebezpiecznem dążeniem do coraz większej wolności. Nawet obecne żądania Kroatów, jak utrzymuje niedzielna *Neue fr. Presse*, mają swój pierwowzór w polityce Polaków galicyjskich.

Posiedzenie XII. dnia 6. października. (Dokończenie). W rozprawie nad weryfikacją wyboru z okręgu gmin wiejskich Lisko-Baligród-Latowiska, po przemowie p. Romańczuka, której treść podaliśmy onegdaj, zamknięto dyskusję, a marszałek polecił zapisanym jeszcze do głosu posłom, wybrać mowców jeneralnych. Okazało się, że za wnioskiem Wydziału krajowego był zapisany tylko p. Golejewski i ten krótko (jak zwykle) poparł zapatrywanie, iż należy do Sejmu wprost powołać tego, który przy wyborze dnia 29. maja bieżącego roku w Lisku otrzymał większą ilość głosów niż Iskrzycki, a zatem p. Żurowskiego. Nic to nie wadzi, że p. Żurowski jest już posłem z większej posiadłości, bo i posła Hausnera mógłby wybrać teraz jaki okręg, gdzieby wyborcom podobały się jego ładne mówki. (Wesołość).

Przeciwko wnioskowi Wydziału przemawiał p. Czajkowski Alfons, (którego pp. Hausner i Czartoryski Jerzy wybrali mowcą jeneralnym) i oświadczył, że ponieważ chodzi o interpretację ustawy, gotów jest kornie ugiąć czoła przed tradycją, którą już Sejm wyrobił sobie w takich razach, a o której wspominał p. Grocholski.

Sprawozdawca Pietruski w końcowym wywodzie odczytał przemowę swoją, którą w r. 1872 miał w analogicznej sprawie Lisienieckiego. Wówczas już z ducha i słów ordynacji wyborczej udowodnił, że sejmowi przysługa prawo trutynować cały akt wyborczy, i dopiero orzeczeniem swojem o ważności wyboru, sankcjonować go. Bez tego akt wyborczy; proklamacja posła przez komisję wyborczą i wydanie mu certyfikatu od namiestnictwa ma cechę li prowizoryczną. Izba jest właściwym dopiero trybunałem, i tego wyrokowania zrzec się ona nie może, nigdy nie powinna. Skasujcie ten trybunał, a ujrzycie, do jakich konsekwencyj można będzie dojść. Wydział krajowy nie wnosi unieważnienia wyboru p. Iskrzyckiego, bo to stało się bezprzedmiotowem w skutek usunięcia się jego z Izby, lecz wnosi natomiast uznanie ważności p. Żurowskiego, który faktycznie dnia 29. maja otrzymał większość nad Iskrzyckim i prawnie był wybranym.

Po skończeniu rozprawy p. Hausner cofnął swój wniosek, a przyłączył się do wniosku p. Zawadzkiego (przejścia do porządku dziennego). P. Merunowicz dla ważności sprawy zażądał imiennego głosowania, ale nie uzyskał na to potrzebnego poparcia 30 głosów. Głosowano tedy zwyczajnie, i po odrzuceniu znaczną większością wniosku p. Zawadzkiego, uznano wybór p. Żurowskiego za ważny, poczem p. Żurowski oświadczył, że składa mandat z większych posiadłości w Sanockiem.

Koniec posiedzenia o godz. 2¼ po południu.

Głos kapłana ruskiego

o internacie ks. Zmartwychwstańców.

Ks. Dudykiewicz, proboszcz ruski, ogłosił w *Syonie* trzy artykuły o internacie księży Zmartwychwstańców, i w nich zastanawia się także nad przyczynami słabości Unii i niezgody między Polakami a Rusią. Jako przyczyny stawia autor: Z jednej strony, lekceważenie Unii przez Polaków, z drugiej namiętności polityczne, które wcisnęły się do duchowieństwa obu obrządków, nieraz ze szkodą dusz jemu powierzonych i z ubliżeniem kapłańskiemu powołaniu. Co do internatu, nie przeczy, że Rusini przyjęli go zrazu z żywą niechęcią, podejrzywając go o zamiar wynaradawiania ruskich wychowańców, ale to podejrzenie ustąpiło już o tyle, „o ile sami ojcowie uczniów internatu dają o nim zupełnie inne świadectwo". Pomimo to, autor nie sądzi, aby internat osiągnął cel, do którego zmierza, to jest zgodę między polską a ruską narodowością, dopóki jednej, bardzo ważnej zmiany u siebie nie przeprowadzi. Oto jak się w tej mierze tłómaczy:

„Biorąc jako zasadę: utwierdzenie Unii na Rusi, nakreślono plan wychowania jednostronny, to jest, aby działać wyłącznie na Rusinów, i Rusinów tylko przyjmować do internatu. Ale czy to wystarczy, jeżeli Polacy i na przyszłość pozostaną przy swoich pojęciach o Unii i przy swem wrogiem usposobieniu dla Rusinów? Czy nie rozbije się cała ta praca właśnie o brak pozytywnych jej warunków?

„Może za śmiało stawiam moje poprawki wobec tak znacznych powag, wychodząc jednak z największej czci i miłości dla Boga i świętego katolickiego kościoła, wiedziony najlepszą wolą dla zacnego dzieła, czynię krótką uwagę: Czy nie prędzejby Internat osiągnął swój cel wysoki, gdyby przyjmował nie samą tylko ruską młodzież, ale i polską, i to w równej liczbie? — Schodząc się razem chłopcy obu obrządków i narodowości, od samego już dzieciństwa przyuczaliby się do wzajemnego szacunku i miłości, nauczyliby się obu języków, do których dotąd wzajemną odrazę w nich podsycano; zrozumieliby, że na punkcie wiary, wobec Boga i kościoła są zupełnie sobie równi, bo jednakowo są katolikami; poznaliby i nauczyliby się, że oba obrządki są zarówno godne czci i święte, że nie są emblematem różnych religij, lecz zewnętrznemi tylko znakami czci Boga, a zaprawieni pod pieczołowitem i szczerem przełożeństwem znakomitych nauczycieli, wynieśliby na świat przekonania, które rozwinięte w szerszym kręgu działalności, przyniosłyby z pewnością najzbawienniejsze owoce. Żeby więc wzmocnić Unję, trzeba przedewszystkiem złączyć pojęcia, utwierdzić wzajemną miłość i poszanowanie, wszczepić uczucie sprawiedliwości, bo bez tych głównych podwalin budynek zawsze będzie się chwiał."

Jednem słowem, ks. Dudykiewicz żąda, aby internat ks. Zmartwychwstańców zajmował się wychowywaniem nie tylko ruskiej, lecz i polskiej młodzieży „i to w równej liczbie," z wzajemnem uszanowaniem ich obrządku i narodowości; aby ją wychowywał razem i obok siebie, jak kiedyś razem i obok siebie żyć będzie musiała. Nie wchodząc w racje, które autora do tej konkluzji przywiodły, ani nie badając na teraz, jak daleće system przez niego proponowany, dałby się w praktyce wykonać, musimy jednak przyznać, że myśl jest nowa, głębsza i że wiele mocnych argumentów za nią przemawia. Nie wątpimy też, że ci, do których to należy, wezmą ją pod bliższą rozwagę.

Korespondencje.

Kraków 5. października.

Budowa kolei transwersalnej postępuje, ale do robót, szczególnie do przewożenia materjałów budowlanych bywają używane lokomotywy i pociągi dość prymitywnie wyglądające na oko, przestrzegamy, aby się wypadki z 12. i 13. lipca, które tyle ofiar kosztowały, nie powtórzyły. Wymiar sprawiedliwości w tej sprawie, postępuje żółwim krokiem. Czyżby nowego wypadku potrzeba do połączenia tych śledztw z nowemi dochodzeniami o nieszczęścia, wynikające z lekkomyślnego traktowania bezpieczeństwa życia.

Chcąc powetować krzywdę wyrządzoną Wadowicom przy udzieleniu koncesji na budowę kolei transwersalnej, ma podobno być wertowanym plan połączenia Kalwarji-Wadowic, Andrychowa i Kęt z Oświęcimem za pomocą kolei miejskiej.

Ziemie polskie.

Warszawa 5. października. Zarządzającym wydziałem „obcych" wyznań w Królestwie Polskiem, w miejsce rzeczyw. radzcy stanu Kamińskiego, mianowany został p. Kaczanowskij, dotychczasowy pomocnik naczelnika kancelarji odeskiego generał-gubernatorstwa. — Sprawującym interesa konsulatu generalnego francuskiego w Warszawie, w zastępstwie p. Boyard'a, bawiącego na dłuższym urlopie, mianowany został wicekonsul p. Pradése Niquet. — Onegdaj przejeżdżali przez Warszawę byli ministrowie bułgarscy gen. Sobolew i Kaulbars, w drodze z Sofji do Petersburga.

Do *Kurjera* warszawskiego piszą z Lublina: „JE. ks. biskup lubelski Wnorowski odprawił niedawno nabożeństwo, otwierając nowy rok szkolny w gimnazjum lubelskiem. Po mszy biskup przemawiał do młodzieży zachęcając ją do pilności i pracy. W podobny też sposób JE. dopełnił otwarcia roku w szkole technicznej drogi nadwiślańskiej w Lublinie. Na uwagę też zasługuje, iż ks. biskup wyjednał pozwolenie jenerał gubernatora na rekolekcje księży z prowincji. Rekolekcje te od roku 1864 były w zawieszeniu, obecnie zaś mają się znowu odbywać w ten sposób, ażeby za każdym razem brało w nich udział najwyżej 12 tu księży. Właśnie w tej chwili kończy już rekolekcje druga dwunastka".

Czytamy w *Kaliszaninie*: Dzień 26. wrześn[redacted] będzie dniem długo pamiętnym w sercach mi[redacted]szkańców Kalisza, jako dzień ingresu ks. biskup[redacted] Bereśniewicza do tutejszej starożytnej, liczącej j[redacted] wieki bytu swego kolegiaty.

Kościół kolegiacki już od czwartku str[redacted]jono w girlandy i wieńce. W sobotę zaś [redacted] rana już tłumami, to chodzono po ulicach, [redacted] zaglądano do kolegiaty, to się gromadzono w mniejsze i większe kółka i o przyjęciu biskupa radzono.

Późnym dopiero wieczorem, bo o godz. 7. JE. pasterz zdołał stanąć w Kaliszu, zwidzał bowiem po drodze wszystkie kościoły, około których przejeżdżał.

Zwidziwszy klasztor w Lendzie d. 27. września, wyjechał na noc do Zagórowa. Dnia zaś 28. września, wyjechawszy po mszy św. o g. 10., zwiedził kościoły w Trąbczynie, Rychwale, Zoiersku, gdzie nawidził umierającego proboszcza, w Stawiszynie i Kokaninie.

Przed kościołem farnym przyjęło biskupa zebrane duchowieństwo, przedstawiciele miasta z prezydentem na czele, przedstawiciel obywatelstwa i tłumy narodu. W kościele miał powitalną przemowę ks. prałat Kobyliński, na którą biskup odpowiedział, następnie duchowieństwo wykonało przepisaną przysięgę, odśpiewano modlitwy i biskup błogosławiąc lud, udał się do przeznaczonego dlań mieszkania w domu przy kościele św. Mikołaja.

W niedzielę, po przyjęciu deputacyj od miasta, od miejscowej gminy izraelickiej i innych, Jego Ekscelencja w asystencji licznego duchowieństwa, celebrował sumę w kościele Panny Marji, w czasie której kazał ks. prałat Kobyliński. Popołudniu w kościele św. Mikołaja biskup udzielał licznym pobożnym sakramentu bierzmowania.

W poniedziałek o godzinie 9-tej rano dostojny pasterz odprawił mszę św. w kościele św. Mikołaja, po której znowu bierzmował, po południu zaś miał być w Dubrcu-Wielkim pod Kaliszem.

Zgromadzenie przedwyborcze.

Przemyśl 7. października.

Dziś odbyło się walne przedwyborcze zgromadzenie celem wysłuchania kandydatów ubiegających się o mandat poselski. Celem przeprowadzenia wyborów wybrano komitet z 51 członków, z którego łona wyszedł komitet ściślejszy, z dr. Dworskim na czele. Komitet zaprosił ubiegających się o mandat z Przemyśla, by na d. 7. bm. stawili się przed wyborcami.

Z Gródkiem starał się komitet wejść w ściślejsze porozumienie i w tym celu proszono komitet grodecki o wysłanie delegatów na dzisiejsze zgromadzenie. Do komitetu zgłosił kandydaturę jedynie p. Władysław Łoziński, były redaktor *Gaz. Lwowskiej*.

Kandydaturę dyrektora poczt p. Schiffnera stawia p. Henze w Gródku, a i pan adw. dr. Łobaczewski, którego wymieniają jako kandydata, mógłby w danym razie liczyć na poparcie mieszczan przemyskich. W ogóle w Przemyślu zauważyliśmy słabe zainteresowanie się wyborami; uchwalono, że w razie zgłoszenia się nowych kandydatów, ma być jeszcze jedno zgromadzenie zwołanem.

O godzinie 4. minut 30 zagaił p. dr. Dworski zgromadzenie. Uwiadomił nielicznie zebranych wyborców o celu dzisiejszego zebrania, jak również o tem, że komitet nie chcąc przesądzać sprawy, zaprosił wyborców z Gródka, by na to zgromadzenie wysłali delegatów, którzy jednak nie przybyli. Następnie udzielił głos p. Władysławowi Łozińskiemu.

W mowie swej podniósł kandydat najpierw trudność swego położenia. Stanął bowiem nieznany w obec wyborców i jedynie zachęta ze strony znakomitych mężów stanu, jak również gorąca chęć służenia krajowi miała go skłonić do tego. Występować z osobnym programem uważa za niestosowne, a nawet za niewłaściwe, i podnosi potrzebę solidarności delegacji polskiej z krajem i obrony praw już nabytych. Dalej zaznacza fakt, że dzisiaj stanowimy w rządzie siłę dodatnią, a to dzięki roztropnej polityce naszych przewódców.

Ideał narodowy — powiada mowca — jeszcze nie dojrzał. Nasamprzód potrzebny jest rozwój duchowy i ekonomiczny, potrzeba zgody i wspólnej akcji. Dzisiaj jesteśmy organem dodatnim w rządzie, nabyliśmy to, co Niemiec nazywa „Regierungsfähigkeit", mimo, iż jedyne „habet" były wspomnienia i tradycja dziejów naszych, a zatem siła odporna. Polityka oparta na przecenianiu, byłaby może chwilowo korzystniejszą, ale nie byłaby rozumną i bezpieczną. Nie łudzę się więc mówiąc, że siła narodowa w kraju spoważniała.

Jako epigonowie przodków, którym przed 100 laty ojczyznę rozdarto, możemy powiedzieć, że obecnie pod względem polskości stoimy wyżej niż przedtem.

Rozszerzenie autonomii jest głównym punktem programu i zadaniem naszej delegacji. Ingerencja sejmu na sprawy oświaty, wyzwolenie dalsze niektórych urządzeń administracyjnych z więzów nienaturalnych, to cel, do którego powinniśmy dążyć. Jednak spotykamy się na tej drodze z granicami, zakreślonymi nam przez ideę państwową. „Chcemy być siłą dla siebie, ale i dla państwa". Potęga Austrji jest obecnie rękojmią naszej przyszłości.

Podźwignienie ekonomiczne stało się hasłem kraju, jako jedyna podstawa naszego rozwoju. Kto ma, ten jest, kto nic nie ma, tego nie ma — powiada włoskie przysłowie, którego prawdę doświadczyliśmy na sobie. Od państwa wiele się nam [redacted] nie zechce [redacted]

P. Gamski zapytał kandydata, jakby się zachował w obec ponowionego wniosku Hausnera w sprawie decentralizacji kolei żelaznych.

Po wyjaśnieniu przebiegu tej sprawy, która ograniczoną jest obecnie do kolei subwencjonowanych, powiada kandydat, sprawę tę najlepiej illustruje postępowanie Wiednia. Nie rozchodzi się tu o ideę państwową, albo obawę utraty poboru podatków. Poseł Hausner wnosząc nową rezolucję podniósł tę okoliczność, że cesarz stoi ponad stronnictwami i wyraźnie swą odpowiedzią, wskazał, że rozstrzygnienie sprawy należy do ministerstw. Że żądania kraju będą przynajmniej częściowo spełnione, o tem kandydat nie wątpi, a w Kole będzie popierać sprawę wspomnianą. Gdy się nikt więcej nie zgłosił, przewodniczący zamykając posiedzenie, oświadczył: „Ponieważ komitet tutejszy musi się porozumieć z Gródkiem, przeto głosowania dziś nie będzie. W razie zgody przedstawi komitet wyborcom wspólnego kandydata."

Po zgromadzeniu wyborców odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu, na którem uchwalono zwołać na dzisiaj komitet obszerniejszy. Wybór p. Władysława Łozińskiego zdaje się być zapewnionym nawet w razie, gdyby Gródek innego postawił kandydata.

KRONIKA.

Lwów dnia 8. października.

Wiadomości osobiste. Ks. kanonik Kostek, który udał się przed paru tygodniami do Przemyśla, zachorował tam mocno; stan jego nie pozostawia nadziei wyzdrowienia. — Dyrektor jeneralnej kolei Karola Ludwika, p. Sochor, wyjechał w sobotę osobnym pociągiem do Jarosławia, skąd uda się na oględziny linji jarosławsko-sokalskiej, poczem powróci do do Wiednia. — W kościele św. Anny w Krakowie pobłogosławiony został onegdaj rano związek małżeński pomiędzy p. Janem Seferowiczem, sekretarzem ministerjalnym, a panną Bronisławą Jaszczurowską, córką powszechnie znanego dr. Józefa Jaszczurowskiego. — Bukowiński Wydział krajowy mianował c. k. inżyniera p. Dominika Łukasiewicza starszym inżynierem krajowym. — Radca legacji austr. w Paryżu hr. Agenor Gołuchowski, wyjechał dnia 6. bm. z Wiednia do dóbr swych w Galicji. — Dwa śluby polskie odbędą się w tych dniach w Paryżu: panna Gorecka, wnuka Adama Mickiewicza, ma poślubić p. Modlińskiego, obywatela z Królestwa Polskiego; panna Marja Czacka, córka hr. Józefa i Zofji z Sapiehów, a bratanka kardynała Czackiego, oddaje rękę hr. Giguel des Touches. — Książę Hohenlohe-Oeringen, podporucznik 3 pułku dragonów, stacjonowanego w Ems, syn ks. Feliksa Hohenlohe Oeringen i córki elektora heskiego Fryderyka Wilhelma, księżnej Hanau, zaręczył się z córką tamtejszego rzeźnika, Plohbergera, i wkrótce odbędzie się ślub młodej pary. — W Frohsdorfie zmarł w tych dniach br. Joachim Barende, niegdyś nauczyciel hr. Chamborda. — W Petersburgu zmarł dyrektor akademji sztuk pięknych, a zarazem profesor rytownictwa, Jordan. Pochodził z rodziny polskiej, ale już prawosławny. Na egzekwiach obecnym był w. ks. Włodzimierz.

† Karol Chobrzyński, porucznik legii litewsko-ruskiej w 1831 roku, prezes instytucji czci i chleba, główny inspektor ruchu na kolei północnej we Francji, kawaler krzyża legii honorowej, orderu Leopolda itd. itd., zasnął w Bogu w Paryżu dnia 2. października br. w 74. roku życia, opatrzony św. sakramentami. W zeszły czwartek, po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kościele św. Wincentego à Paulo (rue Lafayette), przewiezione zostały zwłoki zmarłego na cmentarz Montmorency.

† Julia z Marcinkiewiczów Frankowska, wdowa po Feliksie Frankowskim, b. oficerze wojsk polskich z r. 1831, umarła w Warszawie przeżywszy lat 75. Matka to Leona Frankowskiego, powieszonego przez Moskali w r. 1863, Jana, wywiezionego do kopalni w Syberji, i Stanisława, przebywającego za granicą. Była to jedna z najszlachetniejszych postaci jako Polka i kobieta; oddała krajowi wszystko, bo majątek i synów. Życie jej odtąd upływało dniami boleści i smutku, które znosiła z pełną rezygnacją i spokojem. Cześć jej pamięci!

Na wczorajszej recepcji u p. marszałka byli obecni między innymi: minister skarbu dr Dunajewski, prawie wszyscy posłowie, dostojnicy świeccy, duchowni i wojskowi, reprezentanci literatury, sztuki i dziennikarstwa. Było obecnych także około trzydzieści pań, między innemi pani namiestnikowa z córkami, hr. Stanisławowa Badeniowa, pani Abrahamowiczowa, ks. Jerzowa Czartoryska, hr. Mierowa, p. Sawczyńska z córką, pp. Piłatowa, Małecka, Marchwicka, Janowiczowa, hr. Łosiowa, Biesiadecka, Madejska, ks. Ponińska itd. Razem zgromadziło się około 300 osób. Kapela „Harmonji“ przygrywała w przedsionku.

Recepcja u prezydenta miasta p. Wacława Dąbrowskiego, odbędzie się we środę o godz. 8½ wieczorem.

Drugi obiad dla posłów odbył się wczoraj u hr. Russockiego. Obecni byli między innymi: pp. ks. Czartoryski, hr. Stan. Tarnowski, Gniewosz, Marchwicki, Augustynowicz, Czajkowski.

Bal i tombola. W sobotę 13. października br. dany będzie na korzyść Domu Pracy (Towarzystwa Miłosierdzia) w salach Kasyna Miejskiego bal, połączony z loterją fantową, zwaną tombolą. Bilet pojedynczy, wraz z jedną kombinacją gry w tombolę, kosztuje 3 złr., a familijny z dwiema kombinacjami gry w tombolę 5 złr. — Wygrane przedmioty będą bardzo piękne, a wiele z nich i znacznej wartości. O bufet, muzykę wojskową i doborową kuchnię postarano się już zawczasu. Bliższe szczegóły i nazwiska gospodyń balu ogłoszone będą w dziennikach.

Petycja do Sejmu, domagająca się ustawy o pospolitem ruszeniu i strzelcach krajowych, krąży po Lwowie i liczy już — według *Gazety Narodowej* — kilkaset podpisów. Petenci żądają, aby w oddziałach tych były mundury i komenda polskie. Czy inicjatorom tego projektu jeszcze mało służby wojskowej w Austrji? A jeżeli się kierują względami polityczzemi i mają przyszłą wojnę na oku, to pytamy: czy wiedzą, jakie będą cele tej wojny i jak się Polakom zachować wypadnie? Bo my nie wiemy.

Nadzwyczajnym profesorem prawa niemieckiego w uniwersytecie lwowskim został mianowany dr Aleksander Janowicz.

Dla dochodzenia szczegółów wyboru starosty Góreckiego na posła, namiestnictwo [redacted]

Magistrat rozesłał w tych dniach do właścicieli domów okólnik, w którym wzywa tychże do zapłacenia zaległych podatków. Okólnik ten powiada między innemi: „Przeciw powyższemu wykazowi zaległości podatkowej [illegible] w nieprzekraczalnym terminie 14-dniowym wnieść przedstawienie, takowe jednak nie wstrzyma kroków egzekucyjnych, a zarazem [illegible], że obowiązany do zapłaty złożył [illegible] do rąk egzekutora, lub innego funkcjonarjusza [illegible] uwolnionym“. [illegible] odpowiedzialności za [illegible] za nich [illegible] interpretacja [illegible] miejska.

Drożyzna we Lwowie [illegible] wzmaga, [illegible] anormalny. Dziś, po ukończonych żniwach i zbiorach, ceny wszystkich artykułów żywności doszły do takiej wysokości, jakich [illegible] przednowku [illegible] wszyst[illegible] [illegible] nawet [illegible] zboża spa[illegible]. Do Wiednia [illegible] 400 cetnarów [illegible] mięsa wo[illegible] dobrej, a po 60 do 68 najlepszej jakości. Cieląt, świń i baranów dostarczono [illegible] cielęcinę płacono po 50, za nieprowidną po 60, a za baraninę po 58 ct. za kilo. Dowóz wszystkich innych artykułów żywności był nadzwyczaj wielki. Gdy potrącimy od tego jeszcze koszta transportu do Wiednia, np. od wołu przynajmniej 16 złr., powinnoby u nas mięso wołowe o tyle stosunkowo być tańsze. Dlaczegoż mamy we Lwowie ceny takie same, a nawet wyższe za mięso lichszej jakości? Dlaczegoż płacimy dziś za cielęcinę wiejską, sprzedawaną na placu Bernardyńskim, którąby w Wiedniu rzucono do kanału, po 70 ct.? Nieporządność naszą wyzyskują tu producenci najniesumienniej.

Gdy w Wiedniu ceny mięsa doszły do 80 ct., powstała ogromna wrzawa. Rada miejska słała jedną deputację za drugą do rządu, domagając się zaradzenia drożyźnie. Namiestnictwo tamtejsze wezwało wówczas Radę, aby wobec normalnej dostawy bydła na targi, nie dopuszczała podwyższenia cen, aby ze względu na obowiązek, ciążący na gminie z mocy statutu, działała przeciwko drożyźnie, i wezwała prezydjum magistratu do bezzwłocznego przedłożenia sprawozdania, co w tej mierze zarządzono.

Czyż my żyjemy pod innemi warunkami, czyż nie ma już nikogo uprawnionego i obowiązanego do czuwania nad tem, aby ludność nie była wyzyskiwaną, obdzieraną publicznie? Na Radzie gminnej i na jej prezydencie ciąży obowiązek, aby ten stan anormalny wzięto pod rozwagę jak najspieszniej.

[illegible]ność.

Z fundacji śp. Pelagji Rossanowskiej nadał marszałek krajowy, dr. Mikołaj Zyblikiewicz, jako zastępca kuratora Jerzego hr. Mossyńskiego, wsparcie dożywotnie w kwocie 300 złr. rocznie, opróżnione przez zgon śp. Piotra Strzyżowskiego, p. Ignacemu [illegible], emigrantowi w Paryżu.

Mianowania. Naczelny dyrektor poczt nadał posady ekspedientów pocztowych: w Wybranówce ekspedytorowi Józefowi Wrba, w [illegible] ekspedytorce Walerji Skibińskiej, w [illegible] żonie urzędnika kolejowego Barbarze [illegible], w Zawoji ekspedytorowi Janowi Kłapie i w Krasiczynie kierownikowi stacji tegraficznej Ignacemu Burgielewiczowi, nareszcie przeniósł ekspedjenta pocztowego Mikołaja Drohomireckiego ze Starej soli do Grabownicy i ekspedjentkę pocztową Walerję Wyszyńską z Cewkowa do Medenic.

Mianowania w armji. Starszym lekarzem w rezerwie zamianowany został dr Karol Iwański w szpitalu nr 15 w Krakowie, i dr Waldmann Antoni, lekarzami asystentami zaś: dr Ignacy Szaitter i dr Jan Prus w Krakowie, a dr Jarosław Okuniewski w szpitalu załogi wiedeńskiej.

Ława przysięgłych. Na piątą zwyczajną kadencję sądów przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpoczęła się dzisiaj, wylosowani:

Jako główni przysięgli: dr. Bronisław Łosiński, sekretarz Wydziału krajowego; Bett Maurycy, kupiec; Durst Ignacy, wł. realn.; Niedziałkowski Karol, adjunkt Wydziału krajowego; dr. Bernard Goldmann, kasjer banku galic. kredytowego; Emanuel Nathan, wł. realn.; Józef Szestak, dzierżawca dóbr Lesienice; Emanuel Gall, budowniczy; Fryderyk Schubuth (syn), kupiec; Ludwik Pierożyński, dyrektor Izby obrachunkowej Wydziału krajowego; Henryk Głowacki, wł dóbr Leśniowice; dr. Emil Byk, adwokat; Apolinary Stokowski, sekretarz towarzystwa kred. ziemskiego; Juljan Niedźwiedzki, profesor szkoły politechnicznej; Jakób Kronik, wł. realn.; Ludwik Krokowski, kupiec; dr. Anzelm Luka, adwokat; Michał Jaworski, wł. realn.; Karol Mokrzycki, rzeźnik; Tytus Łazowski, wł. realn.; Salamon Rappaport, wł. realn.; Rudolf Witoszyński, wł. realn.; Maksymiljan Bodyński, sekretarz Izby handlowej; Feliks Bieńkowski, inżynier Wydziału krajowego; Wojciech Pieśniak, wł. realn.; Ludwik Czerkawski, dzierżawca dóbr Gaje; Ludwik Marek, artysta muzyk; Wilhelm Juljusz Brühl, profesor szkoły politechnicznej; Michał Pyszyński, wł. realn.; Henryk Müller, kupiec; Zygmunt Majewski, buchalter banku włościańskiego; Stanisław Kliszewski, wł. realn.; Maksymiljan Epstein, wł. kantoru bankowego; Piotr Wajda, właśc. realn.; Jan Klimowicz, wł. realn.; Dawid Rappaport, kupiec.

Jako zastępcy: pp. Teodor Kozar, wł. realn.; Hersz Kiczales, oberżysta; Szymon Welch, wł. realn.; Władysław Bylicki, lekarz; Salamon Goldstern, wł. realn.; dr. Juljan Burzyński, kandydat adwokatury; Mojżesz Pius, wł. realn.; Stanisław Buczkowski, wł. realn.; Wilhelm Klamut, lakiernik.

(ts.) **Kółko nauczycieli** lwowskich szkół wyższych rozpoczęło na nowo czynności swoje, ferjami przerwane, a liczny zastęp członków, którzy się w sobotę na posiedzenie zebrali, najlepszym jest tego dowodem, że czują oni potrzebę zebrań poufnych, gdzie mogą udzielać sobie zdobyczy naukowych i poczynionych w zawodzie swoim doświadczeń, a swobodną myśli wymianą pokrzepić ducha do wytrwałej pracy. Że zaś obrady tak poważnego grona z czasem skutecznie wpłynąć muszą na postęp wychowania szkolnego, o tem wątpić niepodobna, jeśli się zważy dotychczasowe ich owoce. Pominąwszy bowiem liczne, a z umiejętną gruntownością specjalistów przedstawiane relacje w najżywotniejszych sprawach pedagogicznych i dydaktycznych, jakie na każdem posiedzeniu dostarczają przedmiotu do ożywionej dyskusji, dość wspomnieć, że Kółko gorliwie zajęło się ułożeniem szczegółowej instrukcji do nauki języka ojczystego, który winien być podstawą wykształcenia średniego i ogniskiem ożywiającem i skupiającem naukę innych przedmiotów, a przecież do dziśdnia nie doczekał się tej opieki, jaką się inne szczycą od dawna.

Drugą niemniej ważną w organizacji szkół średnich rzeczą, którą Kółko poruszyło, jest sprawa zastępców nauczycieli, na barkach których spoczywa niemal połowa wychowania średniego w Galicji. Ludzie ci bowiem, jakkolwiek po kilkoletnich studjach uniwersyteckich, a często nawet już po złożeniu egzaminu wstępnego do służby, i wszelkie obowiązki nauczycieli rzeczywistych pełnią samodzielnie, w tak wyjątkowem i niczem nieusprawiedliwionem znajdują się położeniu, że jedynie wyrozumiałości i delikatności bezpośrednich swych przełożonych zawdzięczyć to mają, jeżeli gdzie nie czują tego upokorzenia, które im prawodawstwo zgotowało, a wykonanie ustaw powiększa. Obrani z wszelkich praw, przyznanych urzędnikom równej kategorji, na łasce losu pędzą z dnia na dzień niepewny jutra żywot, targając swe siły i zapał lat młodzieńczych w zapasach z niedostatkiem. W parze z moralnem idzie upośledzenie materjalne, posunięte do granic nieprawdopodobnych, gdyż płaca ich w miarę zasług krajowi oddanych zmniejsza się — rzecz niesłychana — z roku na rok, dochodząc od 600 do 200 złr., a nieraz i niżej! Za to nędzne i niestałe wynagrodzenie oddaje państwo w ich ręce przyszłość kraju, bo wychowanie młodego pokolenia! Ile na tem cierpi powaga stanu nauczycielskiego, w teorji za tak wzniosły uważanego, ile pomyślny rozwój zakładów, ile wreszcie młodzież sama, o tem nie trudno się przekonać.

Otóż wdzięczność należy się Kółku, że w sprawie tej tak ściśle związanej z powodzeniem wychowania, udało się do Sejmu z prośbą o rezolucję, któraby skłoniła rząd do uchylenia rażącej krzywdy i ludziom, pracującym z poświęcenia dla kraju, a liczbą swoją, wykształceniem i doniosłością obowiązków zasługującym na wszelką opiekę, zapewniła stanowisko godne szczytnego i ważnego ich powołania.

Na sobotniem posiedzeniu Kółka czytał prof. Kłak o nauce gramatyki łacińskiej w klasach niższych. Prelegent zestawiwszy główne przyczyny niezadowalających zdaniem jego rezultatów w nauce łaciny, zwrócił się przeciwko rzekomej gruntowności w nauce fleksji i składni, dowodząc, że zbyteczne wnikanie w szczegóły zaciera w pamięci rzeczy istotne i utrudnia zapanowanie nad materjałem językowym, jakiego wymaga raźna a pożyteczna lektura klasyków. Gdy zaś używane u nas do tej nauki książki samą obojętnością swoją wzbudzają w uczniu wątpliwość, ażali ogromowi temu sprostać zdoła, a wykreślanie rzeczy niezbędnych, nie wspierając pamięci lokalnej, jeszcze bardziej utrudnia ich przyswojenie, przeto oświadczył się prelegent za wprowadzeniem podręcznika, któryby zawierał najistotniejsze prawidła, zwięzłym a dosadnym wyrażone sposobem. Wykład ten wywołał żywą dyskusję, w której 7 mówców po kilka razy głos zabierało. Wszyscy uznawali potrzebę ograniczenia materjału gramatycznego, stwierdzając zarazem, że się to w szkołach naszych dzieje od dawna; nie wszyscy jednak zgadzali się na konieczność osobnego podręcznika, mniemając, że nauka gramatyki w klasach niższych głównie opierać się winna na odpowiednio ułożonych wypisach, na podstawie których drogą analityczną snadniej przyswoić można uczniom znajomość prawideł.

Składka. Przed paru dniami zmarła we Lwowie, jak to już donosiliśmy, Michalina Nowakowska, wdowa po śp. Henryku Nowakowskim. Pozostała córka tejże znajduje się w wielkim niedostatku; z tego powodu udajemy się do serc litościwych z prośbą o nadsełanie datków dla tej sieroty. Dotychczas złożyli u nas na ten cel: H. R. 1 zł., M. S. 5 zł., B. 1 zł., razem 7 zł.

W powiecie tureckim zawiązuje się, jak czytamy w *Dile*, towarzystwo polityczne ruskie pod nazwą „Rada narodna.“

Dom karny u Brygidek we Lwowie odstąpił temi dniami kilkuset więźniów kryminalnych do nowego zakładu w Stanisławowie.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie w domu pod l. 43 przy ulicy Gródeckiej niejaki Józef W. ze Stanisławowa, około 23 lat liczący. W tymże samym domu mieszkający izraelita, spostrzegłszy jeszcze w czas samobójcę, uratował mu życie. Krytyczne stosunki materjalne były powodem tego nieszczęśliwego kroku.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 7. października. Skradziono w Łozisie konia gniadego 5 letniego z łysiną i klacz gniadą 8-letnią wart. 130 złr. — Złożono w pol. znal. 4 kupony od akcyj kolei morawsko śląskiej Nr. 37128 i książkę pt.: „Nouvelle Revue“ ze stampilią Kasyna Narodowego, zapomnianą w dorożce. — Przyaresztowano Filipa Magierowskiego ze skradzionym srebrnym zegarkiem, Hersza Froma z mięsiwem, a Urbana Chadę ze skradzionym wrzekomo w Winnikach indykiem.

Warszawa 6 października. Zastępca austrjackiego konsula jeneralnego w Warszawie, p. Pietschka, wezwany został w drodze telegraficznej przez austrjackie ministerstwo spraw zagranicznych, aby bezzwłocznie udał się do Wiednia, celem otrzymania instrukcyj.

Wagon tramwajowy, idący wczoraj przed południem przez ulicę Leszno, natrafił na leżącą na szynach petardę, która też pod naciskiem koła eksplodowała. Oprócz przestrachu i chwilowego zamięszania, wybuch ten nie zrządził nikomu żadnej szkody.

Pius Weloński, znany rzeźbiarz, który od kilku dni bawił w naszem mieście, wyjechał dzisiaj za granicę.

Magazyny tranzytowe, wybudowane przy stacji Praga dr. warsz.-terespolskiej, coraz więcej ożywiają się i zawiązują stosunki z cesarstwem. Z początkiem b. m. wprowadzone zostają taryfy specjalne, na przewóz pełnych ładunków zboża, nasion oleistych, kaszy, prosa, ryżu, mąki, otrąb, słodu i makuchów ze stacji dróg: orenburskiej, morszańsko syzrańskiej i riasko-morszańskiej, do tychże magazynów loco i na drogę warsz.-wiedeńską tranzito Granica, Sosnowice, Aleksandrów.

Przemysł miejscowy pozyska zapewne niezadługo w pewnym specjalnym kierunku nowe źródło zarobku. Istniejące dotąd w Petersburgu laboratorjum do wyrobu narzędzi chirurgicznych dla wszystkich bez wyjątku szpitali wojskowych ma być zniesionem, a fabrykacja tych narzędzi oddaną w ręce prywatne sposobem entrepryzy. Zmiana ta zastosowaną będzie w Królestwie, w skutek czego zarząd okręgowy lekarski odniósł się już do magistratu o wskazanie tutejszych fabrykantów narzędzi chirurgicznych. W odpowiedzi podano trzy firmy warszawskie, wyrabiające u siebie narzędzia, które inni sprowadzają gotowe już z fabryk zagranicznych.

Sprawa morderców rodziny Landauów w Tomaszowie sądzoną będzie dnia 29. października w sądzie piotrkowskim.

Budowa nowego teatru w Lublinie, jak donosi *Gazeta Lubelska*, już z wiosną roku przyszłego rozpoczętą zostanie.

Śp. Józefa Szturma, który zmarł temi dniami w Warszawie, przypomina sobie już tylko starsze pokolenie lwowskiej publiczności. Urodzony w r. 1816, występował w Warszawie, Krakowie, a następnie i we Lwowie, w rolach amantów. W roku 1853 opuścił scenę Skarbkowską, a później w ogóle porzucił deski teatralne i oddał się zawodowi handlowemu.

W Kaliskiem sprzedano w tych dniach ajentowi znanej firmy w Londynie, Werthenheim et Cp., starożytny, wykładany perłową masą klawikord, *antiquo more*, z janczarską muzyką. Za zabytek ten, przeznaczony dla Kensington-muzeum, zapłacono tysiąc rubli. Instrument, o ile nam wiadomo, był w posiadaniu rodziny niemieckiej.

Dobra Liszkowo wraz z przynależnemi folwarkami, położone w powiecie inowrocławskim, a obejmujące 1484 hkt. areału, sprzedał bank koszaliński jakiemuś Schwarzowi z Pomorza za cenę 1.320.000 m.

W Wace, dobrach należących do hr. Józefa Tyszkiewicza, niedaleko stacji kolei żelaznej Landwarów, na Litwie, rozbójnicy zrabowawszy nad ranem 29. września br. kaplicę miejscową, do szczętu ją zniszczyli.

Kasper Fossati, sławny włoski architekt, po długich ciężkich cierpieniach zmarł w tych dniach w Mercote, w kantonie tessińskim. Rząd rosyjski wysłał go w 1836 roku do Konstantynopola, gdzie podług jego planów wzniesiono pałac rosyjskiego poselstwa. Sułtan Machmed II. powierzył mu odnawianie meczetu St. Zofii. Fossati ogłosił szczegółowy opis tej Bazyliki.

Austrjackie stowarzyszenie przeciw pijaństwu zamierza założyć adwokat wiedeński dr Proskowetz. W odezwie rozesłanej wskazuje na wzmagające się w Austrji pijaństwo, i przytacza dobry skutek stowarzyszeń przeciw pijaństwu w Ameryce, Holandji, Belgji, Francji i Anglji istniejących.

Centralne biuro meteorologiczne notuje szybki wzrost ciśnienia atmosferycznego; z tego powodu należy się spodziewać u nas północnych wiatrów i chłodnego powietrza, ale niemniej rychłej pogody.

Fałszywe Bordeaux. Konsul jeneralny amerykański w Bordeaux w swem urzędowem sprawozdaniu powiada, że filoxera zniszczyła winnice w Bordeaux tak dalece, że dowóz gron zmniejsza się z każdą chwilą, a większa część eksportowanych win jest fałszowana z gron austrjackich, hiszpańskich i włoskich z pomocą wody i rozmaitych chemikaliów.

O pobycie Alfonsa w Paryżu opowiada *Figaro* następującą anegdotkę; Król przechadzał się w niedzielę z jenerałem Blanco po bulwarach i kupował dzienniki poranne. W jednym z kiosków rzekła mu sprzedająca: „Proszę, oto tu jest nowa historja o ułanie pruskim“, na co król rzekł: „Więc ten król musi być jakiś łotr niezwykły?“ „Nie — odrzekła zapytana — owszem bardzo ładny człowiek, widziałam go wczoraj jadącego.“

Skutki palenia tytoniu przez młodych chłopaków kreśli Decaine w *Soc. of. public Medicine* w sposób straszliwy. Leczył on kilkunastu takich chłopaków i powiada, że u wielu z nich pojawił się wkrótce wadliwy bieg krwi i niestrawność, bicie serca i pociąg do trunków. Leczenie ich żelazem i chininą okazało się bezużytecznem, jeden zginął na suchoty, a tylko ci, którzy palić przestali, zostali wyleczeni.

Preferansista. Po jednym z emerytów znaleziono, jak donosi *Kurjer Warsz.*, w papierach ciekawe i oryginalne notatki, zatytułowane: „Moje rachunki preferansowe.“ Były to rzeczywiście rachunki najsystematyczniej prowadzone od 17. kwietnia 1843 do d. 25. stycznia 1882, w którym to dniu emeryt nasz grał już ostatniego na tym świecie preferansa. Przez całe te 39 lat emeryt nasz zgrał 38,045 pul preferansowych rozmaitej wielkości, poczynając od 100, przeciętnie więc zgrywał rocznie około 1000 pul, a na jeden wieczór przypadało niekiedy 4—5 pulek, wypada więc, iż preferans szedł prawie codziennie. Szczęściło się naszemu emerytowi rozmaicie; grywając najdrożej po 3 punkty za grosz, w jednych latach przegrywał, w innych wygrywał. Największa przegrana w r. 1858 wynosiła 486 złp., a największa wygrana w r. 1873 złp. 510. Ogółem przegrane wynosiły 22,844 złp., wygrane zaś 23,953 złp. A więc po 39 latach preferansista nasz był wygrany 1109 złp. Notował też skrupulatnie totusy, których miał w danym okresie 215, z tych zaś bez atu tylko 53.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z obchodu uroczystości jubileuszowej zaszła pomyłka drukarska, którą prostujemy na żądanie p. Bohdana Henryka Lewińskiego. Nie „Liwski“, ale „Lewiński“ powinien był być wymienionym. — Drugi błąd drukarski nazszedł w ostatnim numerze w sprawozdaniu z przedstawienia „Uriela Akosty“. Zamiast „kolory“ powinno być „kolosy“, który to błąd czytelnik zapewne już sam sprostował.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Przedstawiona w sobotę „Łucja z Lammermooru“ poszła wogóle mniej gładko, aniżeli „Marta“ i Lunatyczka.“ Panna Salezygier, śpiewająca partję tytułową, była widocznie niedysponowaną i szczególnie w dwóch pierwszych aktach nie mogła zadowolić publiczności. Śpiew jej w trzeciem akcie wynagrodził wprawdzie te braki, które artystka potrafiła pokryć umiejętnością i ogromną rutyną. Palma pierwszeństwa za wieczór sobotni należy się jednak p. Myszudze, który śpiewał wybornie, a sceną na cmentarzu porwał słuchaczów. P. Pozzi okazał się śpiewakiem rutynowanym, czego nie możemy niestety powiedzieć o p. Izaku. Być może, iż wiele w tym razie policzyć trzeba na karb tremy; przy pierwszym występie naturalnej, i dlatego też wstrzymujemy się z wyrzeczeniem ostatecznego zdania o tym artyście na później.

[redacted], który się odbył wczoraj w kasynie miejskiem na cele dobroczynne, wypadł wcale zadowalająco, tak pod względem finansowym jak i artystycznym. Dyrektor konserwatorjum muzycznego, p. Karol Mikuli, który do każdego szlachetnego dzieła chętną przykłada rękę, nie szczędził tym razem pracy i trudu, aby jak najobfitszy i jak najpiękniejszy złożyć program. Humoreski p. Jana Lama słuchano z zajęciem. Dyr. Mikulego i p. T., którzy odegrali na dwa forte piany Mendelssohna capriccio brillante, zasypała publiczność oklaskami. Młodzież akademicka wywdzięczając się dyrektorowi Mikulemu za liczne dowody jego życzliwości, złożyła mu w darze wieniec laurowy. Śpiew solowy p. Gerbicza, dwa numera odegrane na skrzypcach przez p. Wolfsthala, wreszcie utwór odśpiewany przez chór gal. tow. muzycznego podobał się powszechnie. P. Fryderyka Silberstein również zbierała zasłużone oklaski. Bardzo miłe wrażenie wywarła wreszcie deklamacja p. Juljusza Tennera. Oddał on sielankę Gaszyńskiego z tak dobrem zrozumieniem tego pięknego utworu i tak wytworną modulacją głosu, iż prawdziwie zachwycił wyborową publiczność, która obdarzyła go też długotrwałymi oklaskami.

Pani Karolina Pruckner. Znana powszechnie w świecie muzykalnym nauczycielka śpiewu pani Karolina Pruckner, mająca wzorową szkołę śpiewu w Wiedniu, w której i Polki pobierają naukę, miewała w czasie feryj letnich w Lipsku i Berlinie bardzo ciekawe odczyty „O kształceniu głosu,“ i zamierza powtórzyć je w Pradze i Wiedniu. Pani Pruckner ogłosiła także drukiem znakomite dzieło o śpiewie, pod wielu względami nawet dla osób muzykalnych zajmujące.

Proces przeciw mordercom Majlatha.

Budapeszt 6. października.

Powołany do rozprawy telegraficznie świadek nie stanął, skutkiem czego przewodniczący zapytuje obrońcę Györffy'ego czyli koniecznie domaga się jego przesłuchania. Györffy odstępuje od swego żądania, skutkiem czego przewodniczący zamyka postępowanie dowodowe i udziela głosu prokuratorowi.

Prokurator Bök w długiej przemowie skreśla obraz okropnego czynu, którego dopuścili się podsądni. Co do Berencza, prokurator uważa go za intelektualnego sprawcę zbrodni, który powodowany żądzą nabycia pieniędzy, czyn zbrodniczy rozmyślnie spowodował. Słowa wypowiedziane przez Berencza do wspólników: „Jeżeli się waha, to go zabijcie“ — wymownie świadczą o jego udziale w spełnionej zbrodni. Wszelkie zaprzeczenia nie zdołają umniejszyć winy, którą popierają, w toku postępowania dowodowego stwierdzone okoliczności. Co do Spongi i Pitelego, to jakkolwiek przyznanie się do winy zmniejsza ich występek, jednak czyn przez nich popełniony sam przez się tak był okropny i przerażający, że nawet późniejsza skrucha nie może i nie powinna ani uchylać ani umniejszać surowej, ale sprawiedliwej kary. Dla tego wnosi prokurator na podstawie §. 278 u. k. skazanie Spongi i Pitelego za popełnienie morderstwa i rabunku, a Berencza za skłonienie do wykonania morderstwa i rabunku, na karę śmierci przez powieszenie. Ze względu na stopień winy wnosi prokurator, aby najprzód wykonano karę na Pitelym, potem na Spondze, a na ostatku na Berenczu. Co do Kallaya wnosi prokurator skazanie go za kradzież na dwa lata ciężkiego więzienia.

Mowa prokuratora wielce oddziałała na zgromadzoną publiczność. Obwinieni słuchali jej z obojętną miną, nie zdradzając wewnętrznych uczuć. Jeden tylko Sponga płakał.

Po prokuratorze wśród powszechnej uwagi zabrał głos obrońca Györffy. Oświadcza on, iż zarówno jak prokurator pragnie słusznego wymiaru sprawiedliwości, i dla tego właśnie z większą skrupulatnością badać musi wyniki rozprawy. Jest rzeczą stwierdzoną, że obwinieni nie spełnili zbrodni z powziętym z góry zamiarem morderstwa. Zeznania Berencza, złożone w śledztwie, jak niemniej zeznania Pitelego i Spongi nie wykazują wcale, aby zamiar obwinionych do morderstwa był skierowany. Sam akt oskarżenia mówi tylko o „ewentualnem morderstwie.“ Dr. Györffy przytacza decyzje najwyższego sądu w wypadkach tz. ewentualnych morderstw i wykazuje, że nie może i nie powinna być orzeczoną kara śmierci tam, gdzie najmniejsze zachodzą wątpliwości względem winy podsądnych, co właśnie ma miejsce w wypadku obecnym. Obrońca przypomina, że obwinieni mieli zasłonięte twarze, że napadłszy na Majlatha, przedewszystkiem związali go, że byliby nie poszli nawet do komnaty Majlatha, gdyby nie to, iż przed jego przybyciem nie mogli kasy otworzyć i wykazuje, że wszystko to świadczy wymownie o przedsięwziętym rabunku, ale nigdy o zamierzonem morderstwie.

Dr. Graner przemawia następnie jako obrońca Spongi. Świetna jego przemowa zrobiła wielkie wrażenie, a wykazał w niej najdowodniej, że w danym wypadku morderstwo nie było zamierzonem.

W tym samym duchu przemawiał p. Fyjzessery za Piletym.

Dr. Visontay wygłosił wreszcie krótką przemowę w obronie Kallaya.

Po replice i duplice otrzymał głos Pitely, który poleciwszy się miłosierdziu sędziów wezwał Berencza, aby ze skruchą wszystko wyznał.

Berencz stanowczo odmówił, oświadczając, że jest niewinnym.

W sobotę o godzinie 12. przewodniczący Kriszt ogłosił wyrok, uznający Spongę, Pitelego i Berencza, pierwszych jako bezpośrednich sprawców, ostatniego zaś jako podżegacza i sprawcę intelektualnego, winnymi zbrodni morderstwa i rabunku — i skazujący ich na karę śmierci przez powieszenie z tem zastrzeżeniem, że kara śmierci najpierw ma być wykonaną na Spondze, potem na Pitelym, a wreszcie na Berenczu. Kallaya skazał trybunał na dwa lata ciężkiego więzienia.

Wszyscy podsądni, z wyjątkiem Kallaya, zgłosili apelację.

Po odczytanym wyroku zaszła scena, która wszystkich żywo wzruszyła.

Sponga, który w czasie czytania wyroku drżał na całem ciele i płakał, po odczytanym wyroku przystąpił do przewodniczącego i wzruszonym głosem uczynił następujące zeznanie:

„Już nie dla tego, aby pozyskać moich sę-[redacted]ziów, bo mogę w tej chwili liczyć jedynie na [redacted]skie miłosierdzie, ale aby ulżyć swemu sercu, [redacted]uszę wyznać, że Pitely był tym, który kola-[redacted]m przycisnął pierś Majlatha i dusił go, założy-[redacted]szy mu stryczek na szyję“

Podsądnych wyprowadzono następnie ze sali, a posiedzenie zostało zamknięte.

W Peszcie jest powszechne przekonanie, że odwołanie się morderców Majlatha do najwyższego trybunału będzie miało ten skutek, iż kara śmierci zostanie zamienioną na dożywotne więzienie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawy kolejowe. „Wiener Allgem Ztg.“ dowiaduje się, że kolej północna i kolej Karola Ludwika zniosły istniejące od lat trzech refakcje za poszczególne gatunki zboża, transportowanego z Rosji i stacyj nadgranicznych do Niemiec. Natomiast nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zniżenie taryfy ogólnej.

Na wystawie peszteńskiej otrzymała zaszczytnie znana obora z Jaćmierza, rasy berneńskiej, dyplom złoty, a za buhajka „Matadora,“ pierwszą nagrodę w dukatach. Odszczególniona w roku 1880 na wystawie w Cieszynie pierwszą nagrodą, medalem złotym, otrzymała obora ta w Peszcie palmę pierwszeństwa i święci nowy tryumf za granicami kraju — co jej dodaje rozgłosu i osłodzić powinno przykry zawód, jakiego właściciel tejże, pan Grotowski, przez błąd na wadze, z winy komitetu pochodzący, na wystawie przemyskiej doznał.

Budowa państwowych kolei żelaznych w r. 1884. Obok kolei arulańskiej, której budowa w roku 1884 stanowczo będzie ukończoną, ma być także już w pierwszej połowie roku 1884 oddaną do publicznego użytku część galicyjskiej kolei transwersalnej, mianowicie linje: Grzybów-Zagórz i Oświęcim-Podgórze. Co do czeskiej kolei transwersalnej budowa rozpocznie się na wiosnę. Prace przedwstępne linji berneńskiej postąpiły tak, że w tymże czasie koncesja na budowę tej linji będzie mogła być wydaną. Dla linji Stryj-Munkacz ustanowioną będzie wkrótce dyrekcja ruchu, a to samo odnosi się także do kolei Herpelje-Tryest i Siverich-Knin. Wreszcie podjęto prace około budowy kolei Serajewo-Dubrownik.

Kolej Marmarosz-Suczawa. Do ministerstwa handlu wniosło konsorcjum, złożone z pp Rudolfa Pinkovicha i hr. Franciszka Palffy'ego prośbę o udzielenie koncesji na budowę tej linji.

Targ na woły. Wiedeń 8. października.. Przypędzono galicyjskich 550 sztuk, węgierskich 2247, niemieckich 353, razem 3150.

Płacono galicyjskie opaśne zlr. 64·— do 68·— woły z pastwiska zlr. 55·— do zlr. 59·—, węgierskie zlr. 63·— do 68·—, niemieckie zlr. 63·— do 65·— za 100 kilo mięsa bitego.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 8 października.

Wiener. Ztg. ogłasza cesarskie pisma odręczne do ministrów Kalnokyego, Taaffego i Tiszy zwołujące delegacje do Wiednia na dzień 23. października.

Dziennik rozporządzeń wojskowych podaje sankcjonowane przez cesarza rozporządzenie ministerstwa wojny o kaucjach oficerskich.

Według *Pokroku* tunel kolei arulańskiej gotów będzie d. 15. listopada.

W ministerstwie zagranicznem zaprzeczają, jakoby br. Kalnoky doradzał królowi Milanowi jego politykę obecną.

Nowy gmach parlamentu w Wiedniu ma być oddany 15. bm. ministerstwu spraw wewnętrznych. Do tego czasu mają być ukończone wszelkie roboty.

Austrjacko rumuńska komisja do regulacji granicy rozeszła się z tego powodu, że wykonania dalszych prac nie dozwala spóźniona pora roku.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że kandydatura br. Raucha na bana Kroacji jest niemożliwą. Jest on bowiem więcej Węgrem niż Kroatem, co Kroaci nie dobrzeby teraz przyjęli.

Wobec trudności w wynalezieniu odpowiedniego kandydata na banostwo w Kroacji, wątpi *Pol. Corr.* czy sejm kroacki będzie mógł być rychło zwołany.

Vaterland donosi, że Rada państwa zwołaną będzie prawdopodobnie na 3. grudnia.

Fremdenblatt dementuje wiadomość, jakoby br. Calice oświadczył sułtanowi, że ze względu na stosunki w Bułgarji i Serbji, będzie musiała Austrja przedsiębrać środki, zabezpieczające jej interesa w tych krajach.

Władze wojskowe rosyjskie postanowiły, ażeby oficerowie wojsk biorących udział w poskromieniu rozruchów przeciw-żydowskich pobierali i w roku b. dyety odpowiednie do tych, jakie im przyznane zostały rozporządzeniem z dnia 12go kwietnia 1882 roku.

Z Petersburga donoszą, że car jest tam spodziewany z końcem tego tygodnia.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga, że jenerał Gresser obawia się ekscesów przy pogrzebie Turgeniewa. Dziennikom zakazano donosić o środkach ostrożności, przedsięwziętych przez policję.

Köln. Ztg mówiąc o piśmie wystosowanem przez Sadyka paszę p. Michała Czajkowskiego (do Aksakowa), występuje namiętnie przeciw Polakom i nazywa wszelkie myśli o odzyskaniu przez Polaków niepodległości „fantazją narodową“, która nie znajdując nigdzie punktu oparcia i szukając urzeczywistnienia jedynie w kłamliwych wieściach o nieuchronnej bliżej wojnie, musi wreszcie rozwiać się jak wszystkie w ogóle mrzonki.

Germania donosi, że dotychczasowy generał zakonu OO. Jezuitów O. Becks, liczący 89 lat wieku, uczuł wreszcie brak sił do dalszego kierowania zakonem liczącym 11.000 członków i dla tego prosił papieża, aby pozwolił na zwołanie zgromadzenia generalnego. Papież przychylił się do tej prośby, a zgromadzenie generalne wybrało nowym generałem zakonu O. Anderledy, urodzonego w Szwajcarji 1819 roku, byłego rektora kolegium w Paderborn, a od r. 1870 asystenta przy generale w Rzymie.

Arcybiskup wrocławski przybył d. 6. t. m. do Rzymu.

Voltaire zaprzecza, jakoby Hiszpanja żądała usunięcia Thibaudina, inne zaś dzienniki donoszą, że były minister wojny kandydować będzie do parlamentu w jednym z południowych okręgów wyborczych.

Redakcja dziennika *France* zawiadamia swoich czytelników, że wzbroniono jej organowi wstępu na terytorjum Alzacji i Lotaryngji, że jednak będzie się starać przesyłać dziennik dotychczasowym abonentom na innej drodze.

Sprzeniewierzona przez zbiegłego sekretarza „London and river plate bank“ suma wynosi 110.000 franków.

Mówią, że rosyjski konsul w Serajewie, Bakunin, ma być przeniesiony do Dubrownika. Zastąpi go Jastrubow.

Pisząc o „misji“ Muktara paszy, wyraża *Novoje Wremia* przekonanie, że Niemcy i Austrja odrzuciły propozycję sojuszu z Turcją, a to dla jej stosunków wewnętrznych, odbierających wszelką wartość przymierza z Portą. *Nowoje Wremia* radzi więc Turcji, ażeby się skojarzyła tak jak ona z państwami nadbałkańskiemi, a „zato“ otworzyła drogę Rosji z morza Czarnego do Śródziemnego!?

Król włoski zgromadził do koła siebie w Monza, kilku zagranicznych reprezentantów Włoch, między którymi znajduje się także Menabrea i Robillant. Ponieważ w ich naradach brał udział także Mancini, to przypisują im pewne znaczenie ze względu na sytuację międzynarodową.

W Santa Maria di Capita odbył się 1. b. m. pamiątkowy obchód zwycięstwa odniesionego 1. października 1860 przez Garybaldego nad wojskami burbońskiemi. W obchodzie wzięło udział 30.000 osób.

Nemzet donosi, iż skupczyna serbska dlatego głównie została zamkniętą, ponieważ zamierzała „postawić w stan oskarżenia ministerstwo Piroczanaca, co byłoby dało powód do scen bardzo burzliwych.

Według depesz z Bukaresztu postanowił król rumuński celem nowego połączenia z Siedmiogrodem, zbudować przez dolinę Bystrzycy kolej, która nawiązaną będzie do linji Hermanstad-Kronstadt. Ze strony rumuńskiej rozpocznie się tą kolej w Bakau.

Według doniesień z Belgradu występują wrogo przeciwko nowemu gabinetowi tylko radykały, postępowcy zaś wyczekują czynów gabinetu i gotowi go popierać, jeżeli będzie miał na celu prawdziwy postęp.

Jonin scharakteryzował w krótkich słowach obecne stosunki w Bułgarji w Rosji mówiąc: „Rosja nie straciła Bułgarji, ale książę stracił Rosję.“

W Kortezach wniesione będą interpelacje co do podróży króla do Homburga i Paryża.

Polit. Cor. donosi, że pp. Sławikow i Karawelow, którzy powrócili z Rumelji wschodniej do Bułgarji, starają się o utworzenie partji radykalnej, nieprzyjaźnej dla gabinetu i księcia Aleksandra.

Pisma londyńskie donoszą, iż car kazał oświadczyć w Berlinie, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek jest on przeciwny sojuszowi z Francją.

Morning Post dowiaduje się, że rząd chiński uważa wszelką zwłokę za bezpożyteczną, gdyż przyjęcie memorjału francuskiego jest rzeczą niemożliwą.

Nowa królowa Madagaskaru zwołała wszystkich naczelników do stolicy celem zastanowienia się, czy możliwem jest porozumienie się z Francją.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XIII. dnia 8. października. Początek o godz. 11 m. 25.

Spis petycyj jest następujący:

Wydział Rady pow w Jaśle o subwencję na wykończenie drogi przez terytorjum gm. Jodłówki. Gm. Brzeżany i inne gminy i obszary dworskie pow. Rzeszowskiego o przebudowanie drogi pow. Rzeszowsko-Krośnieńskiej. Trześniowski Franciszek, nauczyciel, o podwyższenie płacy. Gm. Rudki o przyjęcie na fundusz krajowy koszta leczenia obłąkanej Marji Bartoszewicz. Nauczyciele Sokalscy o uregulowanie płac według ostatniego spisu ludności. Przytulisko Polskie w Wiedniu o zasiłek. Jan Banaszewski nauczyciel, o zapomogę i zaliczkę. Tow. „Szkolna Pomoc“ o zapomogę. Wydz. pow. w Podhajcach o zniesienie chajderów. Urzędnicy Wydz. kraj. o przyjęcie na fundusz krajowy połowę należytości od dekretów nominacyjnych, wydanych od dnia 2. października 1882. Karol Piro i Rajmund Kukawski o polepszenie dotacji pobieranej przez nich jako sług szpitala lwowskiego. Agrypina Halikowska, wdowa po nauczycielu, o wsparcie. Konstanty Klimkiewicz, były nauczyciel, o zapomogę. Gminy Jadownik i Podgórne o subwencję na osuszenie bagna, na postawienie szopy i zakupno maszyny do wyrabiania torfu. Gmina m. Kołomyi o zezwolenie na pobór kopytkowego na dalsze 3 lata. Marja Hendzel o zapomogę. Wojciech Galaus, nauczyciel, o zaliczkę. Wyborcy z kurji większej własności byłego obwodu czortkowskiego, o pozwolenie głosowania na posła do Sejmu w Czortkowie. Jasielski Wydział powiatowy o zniesienie chajderów. Ten sam o uzupełnienie §. 12. ust. drog. Pełnomocnicy Jurydyki z protestem przeciw wcieleniu tej gminy do m. Brodów. Ci sami o zniesienie orzeczenia Wydziału powiatowego co do poboru dodatków gminnych i o zniesienie prawa propinacji miejskiej w Jurydyce zaprowadzonej. Wydział Towarzystwa oświaty w Stanisławowie o zniesienie chajderów. Róża Łysakowska o wsparcie. Gmina m. Dąbrowy o subwencję na ukończenie budynku szkolnego. Tarbiarski Michał o subwencję celem studjowania ogrodnictwa za granicą. Gmina Białokiernica o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych gradobiciem. Jan Malik, nauczyciel, o podwyższenie płacy.

Katarzyna Łozińska o zapomogę Bocheński wydział powiatowy o uzupełnienie § 12 ustawy drogowej. Ten sam o zniesienie chajderów. Petronela Krzyształowska o dar z łaski. Urbanek Edmund, nauczyciel, o subwencję celem kształcenia się w Wiedniu na nauczyciela spiewu szkół średnich. Tytus Budzynowski o zakupienie u niego dla bibliotek szkolnych dziełka: „Słowniczek przemysłowy.“ Gmina Łomna i inne gminy powiatu turczańskiego z zażaleniem na radę powiatową i na urzędowanie wydziału powiatowego w Turce. Jan Dobrzański w sprawie budowy letniego teatru we Lwowie.

Petycję gminy Łomna i 9 innych z zarzutami na radę powiatową w Turce, w skutek żądania p. Antoniewicza przekazano komisji prawniczej, gdyż skargi do Wydziału krajowego pozostały dotąd bez skutku.

P. Romanowicz zwrócił uwagę prezydjum, że odesłano poprzednio jedną petycję w sprawie zniesienia chajderów do komisji edukacyjnej; dziś inne petycje w tym samym przedmiocie przekazano komisji administracyjnej. Postanowiono tedy zmienić tę procedurę i wszystkie dotyczące podania przekazać komisji edukacyjnej.

Komisja podatkowa ukonstytuowała się, wybrawszy p. Jaworskiego przewodniczącym, Starowiejskiego zastępcą, a Wład. Sapiehę sekretarzem.

Do laski złożono dwa nowe wnioski.

1) P. Starowiejski domaga się, aby wobec projektowanego przez rząd w Radzie państwa zrównania opłat skarbowych od ubezpieczeń wzajemnych z akcyjnemi, Sejm wyraził przekonanie, iż projekt ten jest szkodliwy sprawie asekuracji.

2) P. Wojciech Dzieduszycki żąda, aby do budżetu na r. 1884 wstawiono odpowiednią kwotę na koszta restauracji i dalszego poszukiwania pomników starożytnych w Haliczu, tudzież na zjazd archeologów, którego zwołanie w tym przedmiocie jest zamierzone.

Z porządku dziennego w pierwszem czytaniu wniosek p. Starowiejskiego o uregulowanie prawa do poboru szutru z rzek publicznych przekazano komisji drogowej po krótkiem uzasadnieniu przez. wnioskodawcę.

P. Chamiec motywował obszernie wniosek o zaprowadzenie domów pracy (przymusowej i dobrowolnej). Wniosek jego odesłano do komisji administracyjnej.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Jędrzejowicza Edw. o założenie wzorowej gorzelni w Dublanach. Po umotywowaniu przez wnioskodawcę, który się powołał na takiż sam wniosek p. Starowiejskiego, uczyniony poprzedniej kadencji — poruczono zbadanie tej kwestji komisji gospodarstwa krajowego.

W dalszej kolei porządku dziennego dr. Skałkowski zalecał wniosek swój o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej, tudzież ustawy wyborczej powiatowej i ustawy o obszarach dworskich w kierunku skasowania drobnych wirylistów przy wyborach z gmin wiejskich. Wniosek ten, będący naturalną konsekwencją zmian zachodzących wskutek parcelacyj obszarów dworskich — przekazano komisji prawniczej.

Mowy wzmiankowanych posłów podamy bądź w obszerniejszych wyciągach, bądź dosłownie.

P. Majer przedłożył z komisji edukacyjnej sprawozdanie o petycji prof. dra Mikulcza o ustanowienie stypendjum dla kandydatów szkoły chirurgiczno-operacyjnej w Krakowie. Wniosek komisji opiewa:

1) Celem umożliwienia studjów w szkole operacyjnej w uniwersytecie krakowskim otworzyć się mającej, przeznacza się stypendjum 500 gld. rocznie, z którego kandydat do tego ukwalifikowany korzystać może przez 2 lata.

2) Stypendjum to przyznawać będzie wydział lekarski uniwersytetu krakowskiego.

Uchwalono bez rozprawy.

P. Smolka referował imieniem Wydziału krajowego o petycji względem zaprowadzenia opłaty od psów w mieście Biała. Bez rozprawy uchwalono en bloc potrzebną na to ustawę; od psa łańcuchowego pobierać będzie gmina 1, od każdego innego 2 gld.

Również bez dyskusji przyjęty został w drugiem czytaniu referowany z komisji budżetowej przez dr. Goldmana wniosek Wydziału krajowego, w myśl którego fundusz krajowy przyjmuje porękę za kwotę 34,000 gld., daną w r. z. ze skarbu państwa tytułem zaliczki bezprocentowej dla ludności, powodzią lub nieurodzajem dotkniętej.

P. Żarski z komisji prawniczej przedstawił sprawę przeniesienia miejscowości Bieńkówka z okręgu sądowego w Myślenicach do okręgu sądowego w Makowie. Załatwiono przychylnie dla rzeczonej gminy.

Ten sam referent przedłożył petycję gminy Sapowej i Józefa Ochockiego o wyłączenie z okręgu starostwa podhajeckiego i wcielenie do starostwa w Buczaczu. Motywa tego żądania uznała komisja za nieuzasadnione i wniosła przejście do porządku dziennego, które też przyjęto.

Ogłoszono rezultat onegdajszego wyboru uzupełniającego do komisji konkurencyjnej. Wybrany został p. Jędrzejowicz Adam.

Ministrowi Ziemiałkowskiemu dała Izba urlop do końca sesji.

Było jeszcze 10 referatów petycyjnych, ale marszałek oświadczył, że wobec prawdopodobieństwa krótkiej już sesji, musi komisjom dać czas do obrad. Zamknął tedy posiedzenie o godzinie ³/₄1. Przedtem jednak odczytał sekretarz jeszcze jeden wniosek samoistny: p. Henryka Wodzickiego z wezwaniem do rządu, aby przy przestrzeganiu przepisów regulatywu dla kas oszczędności nie ograniczał dowolnie ich stopy procentowej, lecz uwzględniał wszystkie stosunki miejscowe.

Następne posiedzenie jutro o g. 11. Oprócz dwóch sprawozdań komisyjnych (między temi o budowie gmachu dla bursy nauczycielskiej we Lwowie) będą sprawy opłat konsumcyjnych i mytniczych.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) Wiedeń 8. października. Pomiędzy wnioskami, które mają być na najbliższej sesji przedłożone delegacjom wspólnym, znajduje się także projekt budowy kolei żelaznej z Serajewa przez Foczę, do Dubrownika.

(D.) Wiedeń 8. października. Hr. Taaffe udał się na oględziny kolei Vorarlberskiej w celu przekonania się, o ile i dlaczego przekroczono sumę, na budowę tej linji preliminowaną.

Rzym 8. października Podczas wczorajszego przyjęcia pielgrzymów w Watykanie powstał taki ścisk, że trudno było przywrócić porządek. Gdy się pojawił Leon XIII, jedni krzyczeli: „Niech żyje papież!“ — inni: „Niech żyje nasz król!“ „Niech żyje nasz prawdziwy władca, imperator rzymski!“ Papież podnosił też w swojej przemowie, że Rzym zajęty został nieprawnie przez kilku awanturników, a fakt ten nie był nigdy ratyfikowany przez sumienie narodu włoskiego. Niech katolicy włoscy—dodał papież—walczą nadal dla zapewnienia tryumfu swoim ideom, a szczęścia i pokoju ojczyźnie.

Po błogosławieństwie papieskiem dały się znów słyszeć okrzyki: „Niech żyje papież! Niech żyje król papież!“ Jeden z przedstawicieli młodzieży włoskiej zawołał: „Precz z Humbertem!“ Żandarmi papiescy wezwali go jednak, aby natychmiast opuścił kościół.

Tryest 8. października. Po objeździe Tyrolu udaje się hr. Taaffe na dłuższy czas do Istrji celem zbadania politycznego i ekonomicznego stanu kraju.

Belgrad 8. października. W kołach dobrze poinformowanych słychać, że dotychczasowy prezydent ministrów, Pirocsanac, mianowany będzie posłem w Wiedniu. Były minister skarbu Mijatovics idzie jako poseł do Londynu.

Rzym 8. października. Papiezki *Moniteur de Rome* upomina Tiszę w artykule wstępnym, aby Węgrzy co rychlej zawarli najzupełniejszy pokój z Kroatami i Słowianami południowymi.

Paryż 8. października, Na onegdajszym bankiecie Alzatczyków wyrazili mowcy zdanie, że należałoby oszczędzać rządowi trudności, a Alzatczycy powinniby unikać wszelkiej prowokacji.

Berlin 8. października. Krążą znów pogłoski o bliskim zjeździe cesarza Wilhelma z carem.

Ostdeutsche Volks Ztg donosi, że pojawiła się znów proklamacja nihilistów, zawierająca wyrok śmierci na cara.

Telegramy biura koresp.

Paryż 8. października. Pogłoska o dymisji francuskiego ambasadora w Madrycie jest nieuzasadniona. Powrócił on wczoraj do Madrytu.

Bukareszt 8. października. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowozbudowanego pałacu letniego w Sinai w obecności króla i królowej, ministrów i dygnitarzy. Przy śniadaniu król wzniósł toast na rzecz Rumunii i rzekł, iż wybudował pałac na znak, iż dynastja wkorzeniła się głęboko w Rumunii. Ma on nadzieję, że naród będzie w tem widzieć dowód jego zaufania w przyszłość Rumunii.

Petersburg 7. października. Sprawcą pożarów w Dorpacie ma być jeden ze studentów tamtejszych, urodzony w Petersburgu.

Giers odroczył swój wyjazd aż do powrotu cara.

Rzym 7. października. Papież przyjmował 8000 pątników włoskich i odpowiedział na przemowę prosząc ich, aby zwalczali dążenie partji, chcącej pozbawić Włochy ducha katolickiego, i szerzyli wiarę w to, iż papież nie posiadając praw nie używa pełnej wolności.

Stambuł 7. października. Porta rozesłała ratyfikację konwencji Dunajowej.

Sofja 7. października. Na posiedzeniu Sobranja odczytał Zankow program gabinetu i określił zakres działania Sobrania. Program gabinetu powiada, że ministerstwo dążyć będzie do pogodzenia ustaw z zasadami przywróconej konstytucji i zbada staranuie kwestje międzynarodowe. Bułgarja pragnie gorąco załagodzić trudności i spodziewa się w tym poparcia mocarstw. (Oklaski). W poniedziałek nastąpią obrady nad konwencją kolejową.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 6 października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 288·— do 291·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·75 do 168·75, Banku hipot. galic. 288 — do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·— II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·80 — 99·80, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·80 do 99·80, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 10·65 do 102·65, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60. Banku hip. gal. z 5% prem. 100·50 do 101·50. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·40 do 99·50, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·58 do 5·68, Dukat cesarski 5·60 do 5·70, Napoleonder 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·77 do 9·88, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16¹/₄ do 1·18¹/₄, 100 marek niemieckich 58·45 do 59·15, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 8. października godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 291·10, Anglo-Austr. 108·50, Akcje banku Union 110·50, Kolej Karola Ludwika 289·25, Południ. 152·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·25, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·50¹/₂, Rubel papierowy 17·³/₄. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 6. października godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 58·50, Węg. akcje kredyt. 289·50, Akcje anglo-austr. 108·75, Akcje banku Union 111·—, Akcje Karola Ludwika 289·—, Akcje kolei północnej 267·75, Akcje kolei południowej 152·70, Akcje kolei Alfödzkiej 166·75, Akcje Staatsbahn 317·90, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 147·50, Wiedeńskie losy 123·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 109·40, Losy tureckie 22·50, Węgierska renta 87·37, Akcje banku związkowego 106·20, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy 113·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 6 października godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·50, w srebrze 79·05, Renta w złocie 99·85, 5% austr. renta marcowa 92·90, Akcje banku wiedeńskiego 841·—, kredytowego 291·60, Londyn 119·90, Srebro —·—, Napoleonder 9·50¹/₂, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·70.

Berlin 6. października godzina 4 min. 20 Rosyjskie banknoty 200·25, Akcje kredytowe 498·50, Lombardy 263·—, Galicyjskie 123·20, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowe. —·—. Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·02.

Telegramy zbożowe z d. 6. października. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11 — złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 34·25 do 34·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·78 do 9·80 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 179·— m., żyto —·— m., spirytus loco 51·75 m., olej rzepakowy 68·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 55·75 fr., olej rzepakowy 79·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 6. października: 14·75 do 15·—. Brema: 8·05 do —·—. Hamburg: 8·23, na sierpień 8·25, na sierpień-grudzień 8·35. Antwerpja: na sierpień 20·—. New-York: 8·³/₄. Filadelfja: 8·¹/₄.

NADESŁANE.

Najserdeczniejsze podziękowanie składamy wszystkim, którzy w dniu 1. Października b. r. odprowadzili zwłoki ś. p. naszego stryja, **Jana Garwolińskiego**, na miejsce wiecznego odpoczynku. W szczególności zaś dziękujemy z całego serca Przewielebnemu Duchowieństwu obu obrządków, sąsiedztwu, oraz włościanom z Manajowa i Hnidawy.

Garwolin, dnia 8. Października 1883.

Sylwester Hołowkiewicz,
Olimpia z Garwolińskich Hołowkiewiczowa.

Prośba.

Ktoby wiedział, gdzie umarł i pochowany został wychodźca z Podola rosyjskiego, **Ewaryst Ustarbowski**, syn **Antoniego**, zechce donieść o tem redakcji „Dziennika Polskiego.“

W teatrze hr. Skarbka.

W Poniedziałek dnia 8. Października 1883.

ROZBITKI

komedja w czterech aktach oryginalnie napisana prze **Józefa Blizińskiego.**

OSOBY:

Szambelanic Czarnoskalski	P. Ruszkowski.
Szambelanicowa	Pna Cichocka.
Maurycy } ich dzieci	P. Kwieciński.
Gabrjela } ich dzieci	Pni Żelazowska.
Dzieńdzierzyński	P. Wojdałowicz.
Pola, jego córka	Pni Kwiecińska.
Władysław Czarnoskalski	P. Hierowski.
Kotwicz-Dahlberg Czarnoskalski	P. Fiszer.
Jan Strasz	P. Żelazowski.
Łechcińska	Pni Aszpergerowa.
Zuzia	Pna Kowalska.
Michałek, strzelec Dzieńdzierzyńskiego	P. Walewski.
Służący szambelanica	P. Mazowiecki.
Pierwszy } chłopiec z cukierni	Pna Heindrich.
Drugi } chłopiec z cukierni	Pna Borodziej.

Rzecz dzieje się za naszych czasów.

Reżyser p. Gustaw Fiszer.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Jutro we Wtorek: „MARTA czyli KIERMASZ w RYSZMONDZIE,“ opera w 4. aktach W. Fridricha — muzyka F. Flotowa.

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Polskiego“, dołącza się ogłoszenie Księgarni Polskiej.

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

feslawskie

(wyborowe).

Codziennie świeże i najstaranniej opakowane w koszykach po 3 do 6 kilogr.

poleca najtaniej handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

MAGAZYN

MARCINA MÜLLERA

we Lwowie, ulica Halicka,

poleca:

BUTY sukienne i filcowe do polowania i podróży.
BUTY z juchtu lakierowanego wewnątrz filcem wykładane.
BERLACZE damskie i męskie z filcu.
MESZTY i PANTOFLE filcowe.
KALOSZE filcowe obłożone gutaperchą.
PODESZWY nieprzemakalne filcowe, słomiane i korkowe.
SKARPETKI filcowe. 2762 1—0

WINOGRONA

dojrzałe, słodkie, wielkojagodziste, po złr. 1·85 za kosz 5 kilogramowy, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem pocztowem. 2669 17—21

R. MAITI

Triest.

OSOBA

w średnim wieku, uzdolniona w zajęciu domowem poszukuje umieszczenia u wdowca, księdza lub kawalera.

Łaskawe zgłoszenia pod adresą: **W. K.** ulica Zamarstynowska l. 22a Podzamcze. 2759 1—2

Kandydat notarjalny

z prowincji, z praktyką adwokacką i należytą rutyną, poszukuje posady koncypienta.

Bliższa wiadomość w Administracji „Przeglądu sądowego i administracyjnego" we Lwowie. 2685 5—6

Operatorka odcisków,

która odbyła egzamin w Warszawskiej medyko-chirurgicznej akademii, otworzyła przy ulicy Karola Ludwika l. 25, w hotelu pod „Białym Koniem" specjalny gabinet do wyjmowania zastarzałych odcisków bez żadnego bolu i użycia narzędzi, a jedynie za pomocą płynu.

Przyjmuje codziennie od godziny 10. rano do 6. po południu. 2731 5—10

Plonkar.

Terno na c. k. loterji!

5000 dukatów wypłacę w gotówce każdemu, który nie wygra za pomocą mojej przezemnie samego wynalezionej metody gry. Wszystko inne, to tylko naśladownictwo! Na listy z 2 markami odpowiada natychmiast bezpłatnie franco rozgłośnej sławy matematyk **L. GONDRIS, Budapest, kl. Brückgasse 8.** 2692 4-12

Główny skład

piwa butelkowego

a mianowicie:

Piwo okocimskie,
„ **lwowskie**, z browaru Lilienfelda i Spółka,
„ **szwechackie**,
„ **pilzneńskie**, exportowe,
„ „ leżak,
Porter krajowy, wyrobu Götza w Okocimie,
Bock czarny okocimski. 2722 3—12

Zamówienia na prowincję jakoteż w mieście uskuteczniam natychmiast.

S. WIESER,

Lwów, ulica Sykstuska l. 18.

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 3 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i radzi jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. II.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 2633 80—0

JAKÓB STROH

KANTOR WYMIANY

we Lwowie ulica Hetmańska,

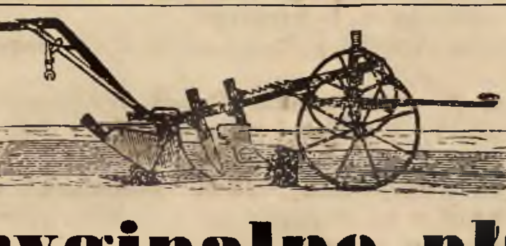
kupuje i sprzedaje

listy zastawne, obligacje państwowe, akcje i losy

po najrzetelniejszych cenach. 2758 1—0

Przy zbliżającem się ciągnieniu **losów węgierskich** o głównej wygranej **150.000 złr.**, poleca **promesy** na takowe po **2 złr., i stempel**, podczas gdy we Wiedniu kosztują **3 złr. i stempel.**

Polecenia z prowincji uskuteczniam bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.



Oryginalne pługi

stalowe Saka jedno- i dwuskibowe

są do nabycia

po najtańszych cenach

u 2696 10—0

S. A. BUBERA SYNOWIE

skład maszyn i narzędzi rolniczych

we Lwowie,

ulica Jagiellońska l. 11 i 13.

Wyłączne zastępstwo dla Galicji:

Portretów olejnych

podług fotografii Towarzystwa francuskiego

„Société Parisienne"

filia we Wiedniu

które wynalazło nowy sposób malowania i wielkie na tem polu odniosło sukcesa. 2734 3—3

Jedynie w handlu

SEYFARTHA & DYDYŃSKIEGO

Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych

we Lwowie, przy placu Marjackim

c. k. uprzyw. „Société Parisienne" we Wiedniu.

Kto sobie kupi taki opalany fotel Weyla, może się bez kosztów z największą wygodą kąpać codziennie.

Do kąpieli mającej 30° R. ciepłoty potrzeba tylko 5 kubków wody i pół klg. węgli. Cena 30 złr. z przesyłką **franco** do każdej stacji kolejowej.



Kąpiel w fotelach kąpielowych **Weyla** jest o wiele wygodniejszą i zdrowszą niż w dotychczas używanych wannach, gdyż położenie kąpiącego się zapobiega w zupełności nagromadzeniu się krwi w niższych częściach ciała i nie przygniata organów oddechowych.

Wanny, aparata tuszowe, klosety, skrzynie na lód i chłodniki piwa dla restauratorów zawsze w zapasie. 2740 3—20

Wanny z ogrzewaczem z cynku Nr. 14, 60 centimetrów wysoka, 70 cntm. szeroka, 150 cntm. długa, **35 złr.** franco.

L. Weyl, k. k. Priv. Inh., Wien, III. Landstr., Haupstr. 109.

Wyczerpujące, illustrowane cenniki w języku polskim **gratis** i **franco.**

Ces. król. uprzyw. gal. c. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez **filie**

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

4%

Asygnaty kasowe

płatne w 30 dni

po wypowiedzeniu.

Lwów 27. Września 1883.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony). 2729 3—0

WINOGRONA

kuracyjne z Vöslau szczepu włoskiego,

już otrzymuje codziennie świeże przesyłki 2612 7—0

handel towarów korzennych, win i delikatesów

Karola Ballabana

we Lwowie,

ulica Halicka l. 296 pod „Złotym Kogutem".

---

65 sztuk tylko po złr. 8·50 ct.

Całe sztućce z srebra Brytania

ze stemplem patent. fabryki

Słuchajcie, patrzcie, i podziwiajcie!

Prawdziwie angielski, niespożyty, patentowany **serwis stołowy i deserowy** z masywnego ciężkiego **srebra Brytania**, które prawie na równi postawione być może z prawdziwem srebrem, za którego białość nawet na 25 lat wystawioną być może pisemna gwarancja. Garnitur ten kosztował wprzódy z górą **30 złr.**, a obecnie sprzedawany jest **za małą cząstkę realnej wartości.** 2746 1—12

Cały garnitur składa się z:

6 sztuk nożów	z srebra Brytania	2·25	złr.
6 sztuk ciężkich widelców	„ „	1·20	„
6 sztuk masywnych łyżek	„ „	1·20	„
6 sztuk najdelikatniejszych podstawek pod noże	„ „	1·—	„
1 sztuki masywnej chochli do zupy	„ „	1·10	„
6 sztuk masywnych łyżeczek do kawy	„ „	0·70	„
1 sztuki chochelki do mleka	„ „	0·60	„
6 sztuk nożów deserowych i dla dzieci	„ „	2·—	„
6 sztuk ciężkich widelców deserowych	„ „	1·—	„
6 sztuk łyżek deserowych	„ „	1·—	„
6 sztuk pięknych pucharków do jaj	„ „	1·20	„
6 sztuk delikatnych łyżeczek do jaj	„ „	0·60	„
1 sztuka pieprzniczka	„ „	0·30	„
1 sztuka piękua solniczka	„ „	0·25	„
1 sztuka ładna 30 cmt. długa taca	„ „	0·60	„
65 sztuk		15·—	złr.

Wszystkie owe 65 sztuk zaopatrzone w powyższy stempel kosztują:

☛ tylko złr. 8·50 ☚

Przedmioty te rozsyłane bywają także po wymienionych cenach także po wymienionych cenach także pojedynczo, ale ten kto zamówi wszystkie 65 sztuk otrzyma je zamiast za 15 złr.

tylko za 8 złr. 50 ct.

Proszek do czyszczenia srebra Brytania, pudełko 15 ct.

Przestroga! Srebro Brytania należy tylko wtedy uważać za prawdziwe, gdy zaopatrzone jest powyższą marką ochronną.

Zamówienia wykonywają się tylko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem i należy je adresować:

B. Zucker's Britanniasilber-Hauptdepot,

Wien, II, Rueppgasse Nr. 13.

☛ Komu by garnitur nie konwenjował, temu zwrócone zostaną pieniądze, co dowodem jest uczciwość przedsiębiorstwa. ☚

Najdolegliwszy kaszel, cierpienia płuc i żołądka

w najgorszym rodzaju leczy użycie pierwszych słodowych leczniczych środków żywności Jana Hoffa.

Do jedynego wynalazcy i producenta prawdziwych słodowych leczniczych środków żywności, c. k. liweranta większej części panujących Europy, pana

Jana Hoffa,

c. k. radcy kom., ozdobionego krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, Wien, Fabrik, I., Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Fabriks-Niederlage: Graben, Bräunerstrasse 8.

Publiczne

sprawozdanie lecznicze

z dnia 19. stycznia 1883 r,

w którem pacjent wyzdrowiały w słowach dziękczynnych zawiadamia Jana Hoffa, wynalazcę tego tak zbawiennego z ekstraktu słodowego wyrabianego piwa zdrowia, że za pomocą tego wybornego napoju przyszedł do zupełnego zdrowia.

Własne słowa uzdrowionych.

Wielmożny Panie!

W r. 1876 chorowałem przez 7 miesięcy na katar płuc, a wskutek tego miałem w r. 1881 i 1882 częste krwiotoki, następnie nieustającą chrypkę i kaszel, przez które całemi nocami spać nie mogłem, przytem cierpiałem na duszność i brak oddechu, tak że tylko z trudnością wychodzić mogłem na wschody. Wszystkie używane środki i najściślejsza dyeta nie mogły mi sprawić najmniejszej ulgi. Od 1. października używam pańskiego piwa z ekstraktu słodowego rano i wieczor, zagotowanego z cukierkami słodowemi i uczułem polepszenie już po miesiącu używania tego środka, obecnie zaś po 4 miesiącach jestem zupełnie zrestaurowany i zdrów jak dawniej. Czuję się w obowiązku wynurzenia Wmu panu najserdeczniejszej podzięki, i proszę o ogłoszenie tego, ażeby wszyscy podobnie jak ja cierpiący użytek zrobić mogli z nieprześcignionych pańskich środków leczniczych.

Z szczególniejszym szacunkiem zawsze wdzięczny

Edward Kollmann, inspektor mierniczy.

Marburg, dnia 19. stycznia 1883.

Uwaga. Te słodowe preparata lecznicze Jana Hoffa zostały 58 razy odszczególnione; w latach 1876 i 1877 patentami liwerantów nadwornych (pomiędzy temi ponownemi oznakami łaski Ich Mości cesarzów Austrji, Niemiec, króla saskiego). Lekarze wszystkich krajów ordynują je a chorzy zażywają chętnie i znajdują w nich odświeżenie i wzmocnienie sił. Fałszowanym preparatom słodowym niedostaje dołączenia materyj ziół leczniczych, oraz należytego niepodpatrzonego dotąd sposobu preparowania fabrykatów słodowych Jana Hoffa. Należy kupując bardzo dokładnie uważać na markę ochronną (wizerunek wynalazcy Jana Hoffa w stojącym owalu.). Bez tej marki ochronnej są naśladowania bez siły leczniczej. (Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe są w niebieskim papierze.)

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa: 13 butelek 6·06 złr., 28 butelek 12·68 złr., 58 butelek 25·48 złr. Od 13 butelek dostarcza franco do domu. Rozsyłka z Wiednia: 13 but. 7·26 złr., 28 butelek 14·60 złr, 58 but. 29·10 złr. — ½ kilo czekolady słodowej I. 2·40 złr., II. 1·60 złr., III., 1 złr. (Przy większej ilości rabat.) Cukierków słodowych woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczki.) Niżej 2 złr. nie rozsyła się.

Pierwsze prawdziwe, uwalniające od flegmy cukierki słodowe na piersi Jana Hoffa są w niebieskim papierze. Kupując żądać należy takich tylko wyraźnie.

S K Ł A D Y:

Główne składy: We Lwowie u aptekarzy Z. Ruckera i P. Mikolascha. Składy u H. Blumenfelda apt., J. Beisera apt. i K. Ballabana kupca; dalej: Biała G. Zabystrzan apt., Brody wszystkie apteki, Bochnia J. Michnik, Budzanów Jasieński, Borysław S. Freund, Czerniowce Ig. Schnirch, J. Golichowski apt., bracia Tabaka, Drohobycz Dobrzyniecki apt., K. Jabłoński, Jarosław Ellenbogen, Rohm, Gródek A. Lippus, Jasło W. T. Braglewicz, Kołomyja Jan Sidorowicz apt., Kraków Jan Janiga, J. Trauczyński, W. Redyk, E. Stockmar, St. Feintuch, Ed. Fuchs, C. Wiśniewski apt., Nowy Sącz J. Grosbard i w aptekach, Przemyśl M. Krug, M. Kozłowski, Rzeszów A. Karpiński apt., Scheitter i Spółka, Ed. Nengebaner, Sambor K. Maresch, Aleksiewicz apt., Sanok Ryniczarski, Stanisławów Albin Amirowicz, Jan Macura, Stryj D. J. Nussenblatt i Spółka, Suczawa Ed. Liszka apt., Tarnopol F. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane, Żurawno Tomaszewski apt. 2674 6—10



Od 8 lat pod firmą:

PIERWSZY WIEDEŃSKI BAZAR

J. KÖNIGSBERGERA

istniejący handel, odnowiony według najnowszego stylu, rzecz widzenia godna we Lwowie, poleca swoje najmodniejsze towary wiedeńskie, paryskie i berlińskie po cenach najtańszych. 2679 6—17

PIERWSZY WIEDEŃSKI BAZAR

J. KONIGSBERGERA

Rynek l. 32 tylko obok głównej trafiki.

Filja przy ulicy Karola Ludwika tylko pod l. 39.

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE

wszelkich słabości, pochodzących z nadużyć młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepłodności, utraty nasienia, słabości krzyżów, spazmów nerwowych, palpitacyi, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabienia,

PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZJĄCYCH** Dra Samuela THOMPSON

I GRANUŁEK Z ARSENIATU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra **ADDISON**

Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególniej kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.

Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy podpis, obocznie zamieszczony jedynego preparatora tych produktów.

Gelin

Skład główny w Paryżu: u p. GELIN, aptekarza I-szej klassy, 38, ul. Rochechouart.

We Lwowie, w apt. pp. K. MIKOLASCHA, KRZYŻANOWSKIEGO, NAHLIKA, BAISERA I RUCKERA.

L. 4003. 2745 1—3

Ogłoszenie licytacji.

Mięsa wołowego około 30.000 klgr.
Mięsa cielęcego około 12.000 klgr.

potrzeba dla Zakładu w Kulparkowie na rok 1884.

W tym celu rozpisuje się na dzień 23. października 1883 r. godzinę 10. przed południem

publiczna ustna licytacja.

Chęć dostawy mający mogą zapoznać się z warunkami, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie w kancelarji zarządu w godzinach urzędowych.

Przed licytacją złożyć należy do kasy Zakładu 800 złr. w. a. jako wadjum.

Kulparków dnia 3. października 1883 r.

Dyrektor Zakładu.

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakona 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt. 25, 40, 50, 80, złr. 1 i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni je od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacyut, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatw polnych, kwiatów wschodnich, Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po ct. 30, 50, 75, złr. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaljowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d. po cnt. 50 złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop. Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie ulica Kopernika l. 3. — Filja w Krakowie, Sukiennice l. 20. 2611 18—0 2

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.